№ 186. WILNO, sobota dnia 17 (30) sierpnia 1913 roku. № 186.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 89, telefon Nr. 686. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERD. Z. RZĄDEM

POLONIA PALACE HOTEL
ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53, wprost Dworca Wiedeńskiego w Warszawie.
Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.
RESTAURACJA najwięcej elegancka ze wspaniałą salą w stylu Ludwika XVI i stylowymi odzielnymi salonami i ogrodem. Wyszukana kuchnia francuska. Wina wyborowe z własnych piwnic hoteli Europejskiego i Polonia. Szybka i staranna usługa. Własne wyroby cukiernicze i piekarskie. Śniadania od 1—3 w cenie 2 rb., obiady od 6-ej do 8-ej po 2 rb. 50; à la carte — w każdej porze. Codziennie koncert artystyczny własnej orkiestry. Specjalności: uczty jubileuszowe, weselne i okolicznościowe na miejscu i w domach prywatnych.
35073

TKN KURSY PRZYRODNICZE, KURSY HUMANISTYCZNE, KOLLEGIUM HUMANISTYCZNE, KURSY TECHNICZNE i KURSY OGRODNICZE. Programy wydaje i wysyła Kancelarja Towarzystwa Kursów Naukowych przy ul. Włodzimierskiej № 3/5 w Warszawie. 41499

Teatr Polski. 32690
Dziś, w sobotę, 17 sierpnia: Na benefis p. Ludkiewicza
„LORA“ komedja w 3 akt. Schöntana.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Tylko 17, 18 i 19 sierpnia. — Artystyczna serja obrazów w wykonaniu artystów teatru Sary Bernhard W szponach chciwości, wstrząsający dramat w 3 cz. Interesująca treść, ładne wystawienie i niezwykła gra artystów przykuwa uwagę widza.—Strzała Amora, niezrówn. komicz.—W okolicach Akwily, wspaniałe widoki. — Przegląd ostatnich wypadków (kronika).—Początek w dni świąteczne o godz. 4 pp., w dni powszednie o g. 5 pp.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1191.
Dziś ostatni raz! Trzy krople trucizny, dramat w 3-ch aktach. Reżyserował znakomity F. Hoffer. Niezrównana gra artystów i wspaniałe wykonanie obrazu wprost przykuwają uwagę widza.—Leona uspokoił się, wesoła komedja.— Przyjaciele i ich żony, komicz. Najświeższa kronika. Początek o godz. 5-ej. — Ważne dla wszystkich! W niedziel 18 sierpnia będą dokonane kinematograficzne zdjęcia przybyłych na dziecinne przedstawienie o godz. 3 i 4-ej po poł. W następną zaś niedzielę 25 sierpnia zdjęcia te będą pokazywane w kinematografie.

Ogród Botaniczny. Dyrekcja A. I. SZUMANA. Telefonu № 364.
12 kop. wejście do ogrodu 12 kop. Dziś na otwartej scenie „Divertissement Monstre“ Fenomenalni akrobaci 4 Teodors 4. Kuplecista Sergjusz Wroński, znany duet Bertoldi i Maryni, tancerz Siłan. — Kinematograf na otwartej scenie: 1) Tajemnica starego młynu, dram. w 3 cz.; 2) Kopalnie złota; 3) Frino bokserem, komicz. 3 orkiestry 3. — Początek: zabawy o godz. 6, obrazów o 9¼.
Sala koncertowa Dyrekcja I. A. Szumana. Dzisiaj! „Grand Caffée Concert“.—4 Teodors 4. — Piękna hiszpanka Cziklanera. —Nowe występy! Moc nowości.—35 №№ programu 35 №№. — Pocz. o godz. 12 w nocy.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
Rossyjskie i Polskie
Polecają Księgarnie W. MAKOWSKIEGO, Wilno Mińsk. 45250

„Wsia Wilna“ na rok 1914.
Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna“ (Św. Jerski Prosp. № 35, m. 1 najuprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdetaliczniej swych danych, tyczących się owych instytucyj, jako to: nazwę instytucji, adres i № telefonu, godziny przyjęć, oraz wydawanie informacyj, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 23 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadesłanie swych adresów.
Wszystkie te informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnem „Wsia Wilna“ na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Chemicznych
„STREM“
Zarząd w Warszawie, Mazowiecka 7.
Poleca mąkę kostną, zawierającą azot i kwas fosforowy, jako najracjonalniejszy nawóz.
Zwracać się bezpośrednio do T-wa, albo do
S. B. Fridmana, Wilno, KIJOWSKA № 25. TELEFON 10-33. 42168

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach
PAMIĘTNIKI
prof. d-ra Józefa Franka
z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.
Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie; charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w owym czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich. Pamiętniki zdobią liczne portrety i ilustracje.
Cena 3-ch tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.
Wydawnictwo „Tow. Udz. Kur. Litewski“.

ŚLUZOROPOTOK, RZEŻĄCZKĘ, ZAPALENIE PĘCHERZA MOCZOWEGO I INNE CIERPIENIA DRÓG MOCZOWYCH
leczy SZYBKO i SKUTECZNIE jedyny środek, zalecany przez wszystkich lekarzy
EUMICTINE (zapewniający dyskrecję)
z laboratorjum D-ra M. Leprince w Paryżu. Dawka: 8—12 pigułek dziennie.
Sprzedaż we wszystkich aptekach.
39485

OGRODNIKÓW
na posady i roboty sezonowe poleca Polski Związek Zawodowy Ogrodników.
Warszawa, ul. Złota 7. 45218

Rumunja i Austrja.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.“).

Bukareszt, w sierpniu.

Wydając wojnę Bułgarji, Rumunja stanęła od razu na poprzek najistotniejszym celom dyplomacji austrjackiej — zawarła sojusz ze znienawidzoną przez Wiedeń Serbją, zwiększając pokaźnie widoki jej powodzenia i ruszyła całą siłą swojej świeżej armji na protegowanego pupila Austrji, w którym monarchja złożyła wszystkie nadzieje naprawienia klęsk i strat poniesionych ostatnio na zdradliwym Bałkanie.

Dokonała zatem wyraźnej zmiany frontu.

Czy ta zmiana jest jednak manewrem chwilowym, jak to Wiedeń chętnie chce przedstawić, czy też definitywnem przejściem do obozu wrogów monarchji naddunajskiej?

Z tem upartem pytaniem na ustach przyjechałem do Rumunji, kładąc sobie za najistotniejszy cel podróży zbadanie owej zagadki, która jak wąż morski przewija się przez prasę całej Europy, coraz to w innem oświetleniu i w innej szacie komentarzy występując. I dziś, po wielu trudach i zabiegach, mogę dać na to pytanie odpowiedź ścisłą i kategoryczną.

Jak ona wygląda? Bardzo prosto. Rumunja przeszła *nieodwołalnie* do obozu wrogów monarchji!

Jeszcze jej nowy kurs polityczny nie jest ustalony, jeszcze zmagają się prądy przeciwne, które nawę państwa w tę albo inną stronę ponieść mogą, ale to jedno jest pewne: *przyjaźń z Austrją w żadną z tych kombinacji nie wchodzi.* Niema wogóle ani jednego poważnego obozu w królestwie nafty i pszenicy, któryby propagował ideę powrotu na zarosłe ścieżki starego sojuszu. Rumunja stoi jeszcze na rozstaju, skąd różne drogi w różne strony biegną, ale z traktu, który idzie do Wiednia, zdjęto już drogowskaz.

Są tu, którzyby chcieli oprzeć się o Rosję — otwarcie i bez zastrzeżeń, są inni, którzy głoszą sojusz bałkański, to znaczy serbsko-grecko-rumuński, są wreszcie i tacy, którzy obmyślają jakąś szczególnie chytrą kombinację z Niemcami poza plecami Austrji, ale niema już nikogo, ktoby chciał wstecz zawrócić. Przeciwnie! podstawą wszelkich rozważań przy wyborze nowych dróg orjentacyjnych jest wspólna wszystkim myśl takiego układu politycznego, któregoby ostrze zwracało się jaknajskuteczniej przeciw Austrji.

Jak się to wszystko stało? Skąd ten skok taki nagły i taki nieoczekiwany? Złożyło się na to motywów kilka — o których w poprzednim liście pisałem — nienormalność samego sojusznika, skleconego sztucznie przez dynastję, opartego na niezdrowym stosunku obrabowanego do zaborcy — wzmożenie się zwycięskich państewek bałkańskich, a zwłaszcza Bułgarji, niepokojącej Rumunję lękiem niebezpiecznego współzawodnictwa — błędy austrjackiej dyplomacji i jej polityka filobułgarska — i wreszcie samo położenie monarchji, osłabionej w następstwie wypadków do tego stopnia, iż Rumunja poczęła coraz wyraźniej pojmować, jak dalece niebezpiecznem może być na przyszłość bezwzględne wiązanie swych losów z państwem, które zdaje się obejmować żałosny spadek niedomagań po „chorym człowieku“.

Wszystkie te motywy — jak widzimy, natury wyłącznie politycznej — zaważyły w większym lub mniejszym stopniu na szalach decyzji. Roli decydującej jednakowoż żaden z nich nie odegrał. Albowiem nie polityka była w tym wypadku czynnikiem rozstrzygającym, lecz raczej wpływy natury *moralnej*, a w szczególności efekt moralny pierwszej wojny bałkańskiej.

Minjaturowe organizmy sąsiedzkie, Bułgarja i Serbja, szerokim wzlotem narodowej energji zerwały się do czynu i uznojoną ręką krwawych ofiar napisały sobie same nową kartę w historji. Drobne narody, które Rumunja lekceważyła i którymi wprost gardziła, przeciwstawiając ich „barbarzyństwu“ swoją zarozumiałą kulturę łacińską — te drobne i „dzikie“ narody potrafiły zdobyć się na samodzielność i dokonać dzieła odkupienia, o którem Rumunja także często marzyła, w czyn jednakże marzeń nigdy nie wprowadzając. Bowiem nigdy jej w mrocznych myślach nie postało, by jej szczupłe siły mogły porwać się na olbrzymów, gniotących nędzę jej niewolnych braci.

To był więc przykład, który poniósł się echem, jak grom, który zbudził naród ze snu wygodnego i podziałał ożywczo na jego rozum i na jego serce.

Rozum narodu pojął, iż dalsze trwanie w gnuśnej bezczynności równać się będzie cofaniu — a tem samem powolnej zagładzie — gdy pod bokiem własnym rośnie sąsiad potężny, który w dumie nieograniczonej buduje Wielką Bułgarję — opiera ją od morza do morza i po Konstantynopol za stolicę swoich carów sięga! — pojął, że aby się na pozycji utrzymać, nie wystarczy trwać, ale trzeba się wzmocnić i rozszerzyć, sięgnąć także po nowe kraje i po nowe nabytki.

A gdy rozum taką myśl przetrawił, wówczas serce narodu wspomniało, że i ono ma przed sobą dzieło odkupienia niespełnione, że są ziemie rodzone, na których gnieżdżą się orły cudze i cień swych szponów łupieżczych rzucają na złote rumuńskie łany.

Że przeto tam, w te ziemie rodzone, wiedzie linja racjonalnej ekspansji!

I oto, jaką drogą powstała w narodzie idea Wielkiej Rumunji!

Atoli ziemie rumuńskie pod dwoma leżą zaborcami: Bessarabię zagarnęła Rosja, a Siedmiogród Austrja dzierży. Przeciw komu się zwrócić? którego z zaborców wziąć na pierwszy cel? — Bo przecie przeciw dwom potęgom współcześnie iść nie podobna.

Wybór był nie trudny. Dyktowała go sytuacja Europy. W danym momencie rozważań Rosja była silna, o mocne sojusze oparta, a nad Austrją, osłabioną i osamotnioną, Rumunja widziała już kruki... Podyktowała go w dodatku Austrja sama niezgrabnością swej polityki.

Wybór nie był trudny. Idea Wielkiej Rumunji ma się spełnić kosztem Austro-Węgier! Nasze są ziemie aż po Cisę i my je odbierzemy! — poszło po kraju wołaniem gorącem, upartem...

A kto teraz miał sposobność naocznie się przekonać o sile napięcia, z jaką ta myśl wielkiej ojczyzny rumuńskiej opanowała umysły całego narodu, kto mógł zmierzyć temperaturę entuzjazmu i podniecenia w owej chwili historycznej, w której ten program dumnej przyszłości nagle w oczach narodu rozświecił się błyskawicą zapału, ten musiał także zrozumieć, że Rumunja weszła dzisiaj w nową fazę swej historji — w owo stadjum odrodzenia, w ów cudowny nastrój narodowych wschodów słońca, w którym siłę mierzy się na zamiary — w którym ludy, w dreszczach zgodnych uniesień, kreślą plany na miarę dziejów i pracą pokolenia budują sobie nieśmiertelność!

Więc nie żadne rachunki polityczne, nie żadne zakulisowe gry dyplomatów, nie żadne względy interesów dynastycznych zepchnęły busolę państwową z dotychczasowego kursu. Wielka idea i wielkie sny przebudzonego ludu wprowadziły Rumunję na nowe drogi!

Dla tej też to racji ośmieliłem się wyrazić zdanie, iż zmiana frontu politycznego w Rumunji nie jest manewrem chwilowym, ani nawet chwilowem zboczeniem z drogi przy prawdopodobieństwie rychłego powrotu, ale przewrotem definitywnym, zmianą na stałe — zmianą, która ma tak mocne i tak głębokie źródła, jak mocne i głębokie są ukochania narodu, za które żołnierz krew przelewa, a matka błogosławi synów na chwałę bohaterskiej śmierci.

Mieczysław Jełowicki.

Posłuchanie ambasadora Giersa.

Wiedeń, 24 (14) sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef I w Ischlu przyjął na posłuchaniu ambasadora rosyjskiego w Wiedniu Giersa. Posłuchanie było wprawdzie oficjalne, ale podobno Giers był na posłuchaniu nie w charakterze uczestnika aktu polityczno-państwowego, lecz przywiózł cesarzowi austrjackiemu osobiste zaproszenie swojego monarchy. Ambasador wręczył cesarzowi austrjackiemu zaproszenie, ażeby wziął udział w uroczystem poświęceniu kaplicy pamiątkowej na placu bitwy pod Lipskiem. Cesarz przyjął Giersa niesłychanie łaskawie i wręczył mu sam bardzo wysokie odznaczenie, najwyższe wogóle odznaczenie w monarchji, a mianowicie wielki krzyż orderu św. Stefana. Równocześnie zaprosił go na obiad familijny w willi cesarskiej.

Ponieważ cesarz Franciszek Józef I z racji wieku sędziwego już od kilku lat nie odbywa podróży zagranicę, przeto do Lipska na poświęcenie kaplicy rosyjskiej uda się w imieniu cesarza arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

A teraz pytanie, czy posłuchanie u cesarza wraz z wszystkiemi towarzyszącemi mu okolicznościami, posiada znaczenie polityczne? Prasa wiedeńska nie mówi pod tym względem nic wyraźnego. Niewiadomo, czy jej postawa niewyraźna wynika z braku informacji, albo też, czy jest następstwem zakłopotania politycznego, zakłopotania z uwagi na zaprzyjaźnione i sprzymierzone Niemcy.

Faktem bowiem jest, że coraz więcej oznak świadczy o pospiesznem, wręcz formalnem zbliżeniu się Austro-Węgier do Rosji. Takie zbliżanie się w dwa tygodnie po depeszy cesarza Wilhelma II przeciwko rewizji traktatu bukareszteńskiego i po zamianowaniu króla Konstantyna greckiego feldmarszałkiem pruskim, ma nietylko charakter demonstracji antyniemieckiej, lecz świadczy, że Austro-Węgry pragną za każdą cenę porozumieć się bezpośrednio z Petersburgiem, by uwolnić się od wyłącznej przyjaźni z Niemcami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dyplomacja angielska i dyplomacja francuska będą się starały przygotować w Petersburgu grunt dla tego zbliżenia się Austro-Węgier do Rosji. Takie zbliżenie bowiem Austro-Węgier do Rosji bądźcobądź będzie się równało odosobnieniu dyplomatyczno-politycznemu Niemiec, jakkolwiek trójprzymierze formalnie będzie istniało i nadal. Ironja losu może sprawić, że to, czego Król Edward VII podczas swego pobytu w Ischlu, przed czterema laty, nie mógł osiągnąć, a mianowicie odsunięcia Austrji od Niemiec, i w ten sposób odosobnienia Niemiec, teraz gotowe się spełnić skutkiem niesłychanego egoizmu i bezwzględnej polityki cesarza Wilhelma II.

Tak więc obie wojny na Bałkanach, są nietylko początkiem nowej ery na południowym wschodzie europejskim, ale być może wstępem do zupełnie nowego ugrupowania stosunków międzynarodowych w Europie, jeżeli Austro-Węgry odsuną się od Niemiec i przysuną się nieco do trójporozumienia. Niemcom wówczas nie pozostałoby nic innego, jak tylko albo podwoić swoje zbrojenia, by nawet w pojedynkę stawić czoło już nie trzem, ale czterem państwom wrogim, albo też starać się o pozyskanie trójporozumienia dla myśli częściowego rozbioru Austro-Węgier. Kto wie, czy po ćwierćwiekowym sojuszu pomiędzy obu państwami Europy środkowej, nie przyjdzie raz jeszcze do ostatecznego boju pomiędzy dwoma sąsiadami, do boju, w którym jedno z tych państw będzie musiało paść na placu, ponieważ w razie klęski Niemiec prymat nad państwami niemieckiemi przypadłby nie Hohenzollernom, lecz ponownie Habsburgom.

— n. —

Wilhelm II w Poznaniu.

We wtorek po południu dokonane zostało uroczyste poświęcenie ratusza poznańskiego, odnowionego na modłę pruską. Jak wiadomo, radcowie polscy uchylili się od udziału w tej uroczystości. Nadburmistrz Poznania, Wilms, wygłosił przemówienie, w którem pominął skrupulatnie wszelkie zasługi polaków wobec stolicy Wielkopolski, podnosił zaś skwapliwie zasługi Niemiec. W mowie nadburmistrza ani razu nie wspomniano o Polsce. Wypowiedział on hymn pochwalny na cześć Rzeszy niemieckiej i cesarza Wilhelma.

Na przemówienie nadburmistrza

odpowiedział ces. Wilhelm. Mowa jego brzmiała:

„Mój kochany nadburmistrzu! Racz przyjąć za wyrażone mi w imieniu obywateli mej królewskiej rezydencji m. Poznania uczucia wierności — me królewskie podziękowanie. Co przed stu laty za czasów najdostojniejszego mego przodka z powodu, że ojczyzna była w biedzie, nie mogło być wykonane, tego przy łasce Bożej dokonaliśmy dziś. Dzięki sztuce budowniczej powstał znów gmach ten w całej okazałości. Z zadowoleniem zauważyłem, że miasto Poznań rozrosło się i wypiękniało od czasu, kiedy rozlamałem pierścień żelazny otaczających miasto murów fortecznych. Rozpoczęła się dla Poznania nowa epoka rozkwitu. Upiększone nowymi gmachami i ślicznymi ogrodami miasto, stoi w nowej szacie, jako oznaka nowych i, spodziewam się, szczęśliwszych dlań czasów. Oby każdej chwili gmach ten był miejscem zgodnej pracy dla dobra ojczyzny. Zapewniam tych, którzy w tym gmachu radzić będą, że moja opieka ojcowska, której symbolem jest moja korona królewska, zdobiąca wieżycę tego gmachu, otoczy ich. Wzuszę puhar winem niemieckiem napełniony na intencję ratusza poznańskiego i rozkwitu mej rezydencji królewskiej".

W środę na ganku zamku królewskiego po południu odbył się obiad galowy.

Z polaków wzięli w nim udział: książę Czartoryski, ks. Ferdynand Radziwiłł, ksiądz biskup Likowski, ks. Drucki-Lubecki, hr. Mielżyński z Piwna i 30 mniej znanych osobistości. Cesarz wygłosił toast następujący:

„W imieniu cesarzowej i naszem własnem, witamy was panowie w naszej nowej rezydencji. Cieszymy się, że tegoroczne manewry zaprowadziły nas na kilka dni do waszej pięknej prowincji i pozwoliły nam zetknąć się z jej szlachetnymi zastępcami i wiernymi mieszkańcami. Ze szczególną radością witamy tu naszego drogiego przyjaciela i sprzymierzeńca, jego królewską mość księcia regenta bawarskiego, który łaskaw był przyjąć zaproszenie nasze i raczył przy boku naszym uczestniczyć w tegorocznych manewrach. Korzystamy ze sposobności, aby wyrazić podziękowanie nasze za życzenia i manifestacje radosne, urządzone z okazji jubileuszu panowania naszego. Dziś rano pozwolone nam było uczestniczyć w poświęceniu kaplicy zamku naszego. Jako wspaniały wzór sztuki niemieckiej, stanowi ona godne zakończenie pracy, która tu była prowadzona. Ukończona, wspaniała harmonijna ta budowla, stanowić będzie oznakę potęgi kraju. Oby wielka praca i troska, jakiemi królowie pruscy otaczali prowincję poznańską, ukoronowane zostały powodzeniem. Oby prowincja ta ciągle i trwale się rozwijała, stała się mocno zespoloną i była zaufania godnym członkiem naszej wspaniałej wielkiej ojczyzny niemieckiej. Oby mieszkańcy prowincji tej, bez różnicy narodowości i wyznania, związani węzłem miłości do wspólnej ojcowizny, węzłem wierności dla króla i ojczyzny, przyswajali sobie zdobycze wspaniałej niemieckiej kultury i odczuwali jej błogosławieństwa. Podobnie, jak przodkom naszym, dobro tej prowincji i nam leży na sercu. Pijemy na bogatą w błogosławieństwo i szczęśliwą przyszłość miasta Poznania".

Równocześnie z bankietem, wydanym przez cesarza, odbył się również bankiet, wydany przez cesarzową dla pań. Uczestniczyły w nim: księżna Mechtylda Czartoryska, była arcyksiężniczka austrjacka, księżna Drucka-Lubecka, hr. Mielżyńska, Mycielska, oraz panie: Morawska, Kurnatowska i Łącka. Pozatem uczestniczyły w bankiecie przeważnie żony urzędników i wyższych oficerów.

Pisma poznańskie donoszą, że zanim rozesłano zaproszenia na bankiet, zapytywano półurzędownie cały szereg panów polskich, czy zgodziliby się przyjąć zaproszenie na zamek. Nieznaczna tylko część zapytanych odpowiedziała twierdząco, pozostali zrzekli się udziału w uroczystościach. Wobec tego zaproszenia rozsyłane były na pewno. Niema też nic dziwnego, że wszystkie zostały przyjęte. Tryumf prasy niemieckiej staje się przeto znacznie mniejszy.

Podczas wtorkowej iluminacji miasta „Bazar" polski nie był oświetlony; tonęło też w ciemnościach wiele domów. Iluminacja zupełnie się nie udała.

We środę przed „Bazarem" doszło do zaburzeń. Demonstracje trwały do późnej nocy. Gmachu strzegły wzmocnione zastępy policji.

Prasa poznańska wymienia członków rady nadzorczej „Bazaru", udekorowanego dobrowolnie na przyjazd cesarza Wilhelma. Do rady tej należą: Ignacy hr. Mielżyński z Iwna, główny inicjator uchwały bazarowej, Adolf Poniński z Kościelca, Karol hr. Bniński z Czarnotek i dr. Apolinary Osowicki z Gozdanina, rodzony brat wywłaszczonej obywatelki ziemskiej!

Za tymi, co powzięli uchwałę bazarową, stoją „politycy", grupujący się dokoła Kasyna Obywatelskiego.

(Doniesienia telegraficzne).

Berlin. (Wł.). Hakatystyczna „Taeglische Rundschau" bardzo jest niezadowolona z mowy cesarza Wilhelma w Poznaniu. Dziennik atakuje w gwałtowny sposób naczelnego prezesa prowincji poznańskiej doktora Schwarzkopfa i twierdzi, że on to użył wpływów swoich, aby aż tylu polaków otrzymało zaproszenie na bankiet i kazał uwierzyć cesarzowi, że w umysłach polaków nastąpił zupełny przewrót, i że są oni obecnie najwierniejszymi poddanymi. Dziennik hakatystyczny oskarża przy tej sposobności Schwarzkopfa, że za rządów jego w działalności komisji kolonizacyjnej nastąpił zupełny zastój. Dziennik ubolewa dalej, że w ostatniej mowie cesarza zabrakło dawnych ostrych tonów, zwróconych przeciwko polakom, i zapytuje: Czy koła rządowe w Poznaniu nie wiedziały o zachowaniu się prasy polskiej wobec zaproszenia polaków i wobec uroczystości cesarskich w Poznaniu wogóle? Dziennik ostrzega przed zmianą kursu przeciwpolskiego i wyraża wprost rozpacz, że cesarz ani słowem ani czynem nie zachęcił niemców do walki z polakami. Wyjdzie to oczywiście, zdaniem dziennika, na niekorzyść dla niemczyzny na kresach wschodnich.

Poznań. (Wł.). Dziś o godz. 10 rano, pociągiem nadzwyczajnym wyjechali książęta i kanclerz Bethmann-Hollweg, w 3 godziny zaś później opuściła Poznań para cesarska.

Berlin. (Wł.). „Lokal Anzeiger" dzisiejszy zamieszcza opinję prasy polskiej o tych polakach, którzy brali udział w uczcie cesarskiej w Poznaniu. Przytacza on opinję „Dziennika Poznańskiego" i „Kurjera Poznańskiego", ale opinji tych nie opatruje żadnym komentarzem. Wyraża tylko zdziwienie, jak można uroczystości cesarskie tak bagatelizować, jak czynią to polacy.

Ś. p. Teofil Waligórski.

Przed kilku dniami przyniosły nam gazety wieść żałobną: Oto zmarł w sile wieku męskiego ś. p. Teofil Waligórski.

To imię i to nazwisko, czy znało na przestrzeniach Litwy wielu?— powiedzieć nie umiem!

Sądzę, że szerszemu ogółowi nie mówiło ono nic. Ale gorąco bólem drgnęły serca garści tych ludzi, których łączyła ze ś. p. Waligórskim nić wspólnie odczuwanych pragnień, wiary i jednako pojmowanych dróg.

Śród wodzów ruchu dążącego do odrodzenia narodowego, ś. p. Waligórski wyjątkowo serdeczną troską ogarniał potrzeby polskości na Litwie. To też w chwilach dla życia naszego ważniejszych pojawiał się śród nas, by wiary i otuchy dodać, by pomódz, wątpliwości rozstrzygnąć, załagodzić antagonizmy, do twardej szarzyzny walki życiowej wnieść nieco pogody i wdzięku.

Zaiste dziwny to był człowiek! Namiętnie gorący, a spokojny, poważny a wesoły, silny i męski, a jednak miękki, wymagający i twardych przekonań, a pobłażliwy! Nie pozwolił się nigdy unieść ambicji osobistej, ani dał odczuć swą przewagę. A zachowanie swe całe okraszał w kółku zaufanem wielką serdecznością i wdziękiem.

To też wystarczała wiadomość, że tam lub ówdzie takiego to dnia zjawi się na Litwie „Teofil", by każdy, kogo tylko nie powstrzymały niepokonane przeszkody, pośpieszył uścisnąć dłoń kochanego człowieka, wysłuchać zdania mądrego, wiarą Jego ducha pokrzepić i skąpać się w atmosferze uczuć braterskich i ofiarnych, którą dokoła siebie wytworzyć i utrzymać zawsze potrafił.

Przyjazd „Teofila" zapowiadał niechybnie jedyną w swoim rodzaju ucztę duchową w wysokim stylu.

Widywałem go w momentach bardzo różnych i trudnych, a pomimo nieraz bardzo wytężonego i czujnego krytycyzmu — z każdego z nim zetknięcia wynosiłem dlań coraz większe uznanie i przywiązanie.

Będąc tylko pionkiem na niwie pracy narodowej, zbyt blizko ś. p. Waligórskiego nie stałem nigdy.

Nie mam też ani danych, ani zamiaru pisania historji zasług Jego.

Od lat kilku okoliczności osobiste nie pozwalały mu na to, byśmy go tu witać mogli.

Zatarły się też może nieco w pamięci rysy jego. Pragnąłem je odświeżyć. Osobiście zawdzięczam mu chwile najpodnioślejszych, najczystszych wzruszeń i postanowień!

To, cobym nazwał wiosną ducha naszego, z pamięcią o nim wiąże się silnie.

Dziś, gdy go nie stało, a my jesień w duszach mamy, piszę słowa niniejsze, by dać wyraz mej dla pana Teofila wdzięczności za minione jasne chwile i złożyć hołd należny Jego śród nas pamięci!

Wiem, że w obu tych uczuciach odosobniony nie jestem. Jak szeroka ziemia nasza wszędzie są serca, co Go miłowały.

Niech śpi w spokoju! Spracował się ciężko i rzetelnie! Niech pamięć Jego życia i pracy będzie jednym z drogowskazów dla tych, co dla narodu pracować pragną.

A. Bobiński.

Teatr polski.

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA", komedja W. Perzyńskiego.

Zdaje mi się, że nic a nic nie zmniejszę sympatji publiczności wileńskiej dla p. Wandy Rommówny, gdy wyjawię małe, na szlachetnych pobudkach oparte, kłamstewko naszej sympatycznej artystki... Kłamstewko owo... to benefis niedzielny, który, że się tak wyrażę, był mistycznym...

Nie wszystkim wiadomo, że trupa nasza ulegała w tym sezonie dwukrotnemu rozbiciu.

Po nagłem a niespodziewanem zerwaniu przez 19 osób obowiązujących kontraktów i po wyjeździe tychże osób do Łodzi, p. Strycharski, posiadając pp. Dowmunta, Zakrzewskiego, Ludkiewicza, Czernekównę, Millerową itd., zamierzał dociągnąć do końca sezonu, dając farsy i wodewile, aliści pp. Dowmunt i Zakrzewski, po wzięciu około dwustu rubli z benefisu na ich korzyść danego, za przykładem owych 19 osób, po angielsku, cichutko wyjechali z Wilna, po raz drugi rozbijając zespół i pozostawiając tych kolegów, którzy nie nauczyli się jeszcze wcześniejszego zrywania kontraktów, na bruku, czyli mówiąc wyraźniej, w bardzo niewesołej sytuacji.

Wówczas to z pomocą kolegom przyszła p. Rommówna, podejmując się brać udział w urządzanych przez nich przedstawieniach i chcąc dla kolegów ściągnąć największą ilość publiczności, ufna w nasze sympatje dla siebie, ogłosiła swój benefis.

Kłamstewko sęl osiągnęło... Kasa teatru zebrała około 300 rubli dla 12 osób obecnej drużyny artystycznej, a moc kwiecia była jedynym benefisem, z którego p. Rommówna „moralną" korzyść dla siebie osiągnęła...

Ktoś może za to oburzony będzie na pannę Rommównę, ale koledzy gorąco wyrażali jej swą wdzięczność...

Niedzielne przedstawienie doskonałej komedji na ogół również bardzo dobrze było opracowane i tak benefisantka, jako też p. Millerowa i Czernekówna, oraz pp. Strycharski i Ludkiewicz, oklaskiwani byli często przez licznie zebraną publiczność za dobrą grę, która dała nam zebranym sposobność miłego przepędzenia wieczoru.

C.

Informacje i pogłoski.

Sjonizm a ruch ekonomiczny.

Z powodu rozpoczynającego się w Wiedniu kongresu sjonistów hebrajska „Hacefira" (183) poświęca artykuł wstępny w sprawie powyższej, przypominając, że V kongres wprowadził do zakresu pracy sjońskiej także działalność w kierunku podniesienia stanu ekonomicznego żydów w różnych krajach, a zjazd sjoński w Mińsku poświęcił tej sprawie specjalny referat.

Od tego czasu upłynęło 12 lat. Ruch kooperatywny wzmógł się, zrzeszając 1-piątą ludności i tworząc „siłę postępu narodu, wśród którego żydzi mieszkają". „Ruch ten spycha żydowskich kupców, handlarzy i rzemieślników do biedy i upadku"; „co dla nich jest źródłem życia, jest dla żydów przekleństwem". „Tysiące rodzin żydowskich w Polsce utraciły zarobek jeszcze przed powstaniem bojkotu".

Żydzi wobec tego — pisze dalej — zaczęli wytwarzać „siłę przeciw sile", zakładając mnóstwo kooperatyw żydowskich, kredytowych (Tow. wzajemnego kredytu i pożyczk.-oszczędn.).

„A wiecie kto stoi na czele tego ruchu kredytowych Towarzystw żydowskich?" — zapytuje autor i odpowiada, że ruchem tym kierują asymilatorzy: „polacy i rosjanie wyznania mojżeszowego".

Sjonista w konkluzji domaga się, ażeby ruchem tym zajęli się też gorliwie sjoniści w celu zjednania rzesz żydowskich dla swej „idei".

Dane o urodzaju.

Według wiadomości zebranych przez wileński komitet gubernialny tegoroczny urodzaj zbóż jarych i ozimych może być uważany za zadowalający. Urodzaj mógłby być nawet lepszym, gdyby nie niepomyślne wpływy atmosferyczne, a mianowicie deszcze i grady w niektórych miejscowościach. Obliczono, że szkody wynoszą na ziemiach włościańskich 30,640 rubli i ziemiańskich 240,245 rb. W dwóch gminach pow. lidzkiego grad zniszczył wszystkie zboża.

Kinematograf w pociągu.

Francuska firma kinematograficzna „Express" wszczęła w ministerjum komunikacji starania o pozwolenie dodania do pociągów, odbywających dalszą drogę, wagonów, w których odbywałyby się przedstawienia kinematograficzne. Firma zamierza dawać przedstawienia w czasie podróży za opłatą 50 kop. od osoby. Na razie wagony z kinematografem dodawane być mają tylko do pociągów syberyjskich, w przyszłości zaś wagony takie posiadać będą wszystkie pociągi, pozostające w drodze dłużej, niż 24 godziny.

Podróż prezesa Rady ministrów.

Jak donosi „Nowoje Wremia", prezes Rady ministrów Kokowcow wyjeżdża na urlop miesięczny w połowie września po ukończeniu układania budżetu na 1914 r. Czasu swego urlopu Kokowcow zamierza użyć na dokonanie wielkiej wycieczki po Europie zachodniej.

Nacjonalizacja szkoły żydowskiej.

Kurator odeskiego okręgu naukowego, Smoljaninow, wystąpił w ministerjum oświaty z projektem nacjonalizacji szkoły żydowskiej. Z powodu licznych starań o otwarcie specjalnych gimnazjów żydowskich Smoljaninow proponuje przychylać się do tych żądań, ale równocześnie zamknąć żydom dostęp do wszystkich gimnazjów rządowych. W ten sposób, zdaniem kuratora odeskiego, gimnazja rosyjskie byłyby zabezpieczone od rozkładowego wpływu elementu żydowskiego.

Budżet 1914 r.

Prace nad układaniem budżetu państwowego na 1914 r. zbliżają się ku końcowi. Według informacji „Now. Wremia" wzrost budżetu jest niezwykły w porównaniu z r. 1913 dochody państwowe w 1914 r. zwiększają się blizko o pół miljarda rubli, czyli w 1914 r. dochody państwowe wyniosą prawie 4 miljardy rubli. Równolegle wzrosną wydatki, prawie o ćwierć miljarda więcej w porównaniu z rokiem bieżącym. Wydatki obrócone zostaną przedewszystkiem na koleje, rolnictwo, armję, flotę i oświatę.

Zapasy zboża.

Ministerjum handlu i przemysłu otrzymało ścisłe informacje, że zapasy zboża z roku ubiegłego są bardzo nieznaczne. Tak np. w takiej urodzajnej gubernji, jak tambowska, zapasy wynoszą zaledwie 4 miljony pudów. Na podstawie tych informacji w ministerjum sądzą, że pomimo stosunkowo dobry urodzaj roku bieżącego nie należy oczekiwać nizkich cen na zboże.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — św. Mirona, Pawła i Juljany M. M.; wedł. now. st.—Róży Lim. P., Feliksa. Jutro—św. Jacka Wyzn., Firmina B. W.; wedł now. st.—Pocieszenie N. M. P.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 13°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— **Na odpust do Trok. (o.)** Już we środę z Wilna wyruszyły do Trok procesje: z kościoła św. Rafała pod przewodnictwem ks. Krzeczkowskiego i z kościoła Wszystkich Świętych, przewodzona przez ks. Pieściuka. Procesje przybyły do Trok we środę wieczorem około godz. 7, spotykane przez trockie duchowieństwo i parafjan. Ponadto przybyła procesja z sąsiednich Rudziszek pod wodzą ks. Zamejtisa.

Wieczorem w trockim kościele odbyły się nieszpory, a po nieszporach wygłosił naukę dla pielgrzymów proboszcz trocki, ks. Malukiewicz.

We czwartek zrana, po prymarji, która była urządzona specjalnie dla pątników wileńskich o godz. 6 zrana, a odprawiona przez ks. Pieściuka, procesje wileńskie wyruszyły z Trok, podążając na sumę do Landwarowa.

Pątnicy z Rudziszek wyruszyli z Trok o godz. 3 po poł.

— **Nabożeństwo:** W niedzielę, obchodzone są następujące doroczne uroczystości: św. Rocha Wyznawcy — w kościele św. Stefana i św. Jacka, w kościołach: św. Ducha, Kalwaryjskim i św. Filipa i Jakóba. Z tego powodu w pomienionych kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Po sumie zaś, z kościoła św. Filipa i Jakóba wyruszy na miasto, do figury św. Jacka, znajdującej się w tej parafji przy ulicy Wielka Pohulanka procesja. W kościołach zaś św. Piotra i Pawła, św. Katarzyny, św. Stefana i św. Jakóba, zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Benefis Zdzisława Ludkiewicza** odbędzie się dziś w teatrze w ogrodzie Bernardyńskim. Na imieniny artystycznie zdolnego aktora wybrano wesołą komedję „Lora" Schöntana i Oesterrejchera. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobrą obsadę, którą tworzyć będą: pp. Czernekówna, Rommówna, Millerowa, Strycharski, benefisant, Zabielski, Malinowski i inni. Sprzedaż biletów idzie raźno.

— **Orkiestra symfoniczna** daje dziś, w sobotę, koncert p. n. „Wieczór muzyki operowej" pod dyr. K. Wouth'a. Tego rodzaju układ programu cieszy się u publiczności dużem uznaniem i zapełnia ogród muzykalnymi słuchaczami. Dziś wykonane będą wyjątki z oper: „Halki", „Damy pikowej", „Carmen", „Mignon" i in. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Koncerty symfoniczne w zimie.** Naszym melomanom, tak chętnie uczęszczającym na koncerty w ogrodzie Bernardyńskim, możemy już podać wiadomość pomyślną, że koncerty symfoniczne trwać będą i w zimie, trzy razy tygodniowo w sali Miejskiej. Ceny bardzo przystępne od 55 kop. do 22 kop.

Administracja koncertów co pewien czas będzie zapraszać znanych artystów-solistów i wtedy ceny będą wynosić od 1 rb. 60 kop. do 32 kop. Komplet orkiestry na sezon zimowy w trzech czwartych już jest złożony—dyrygentami będą dyrygenci dotychczasowi.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **„Nasze Ognisko".** Od początku ostatniego kwartału r. b. zacznie wychodzić pod tą nazwą dwutygodnik polski, poświęcony, jak nas informują, pedagogice, sprawozdaniom z literatury i wiadomościom z działalności Towarzystw rolniczych w naszym kraju. W każdej z tych gałęzi uwzględnioną będzie praca kobiet naszych oraz informacje o wytwórczości wsi i miast rozwijanej coraz różnorodniej przez nasze panie. Koncesję na to pismo otrzymała p. Ludwika Życka, jako wydawczyni i redaktorka. Numer okazowy ma wyjść 1 (14) września.

— **„Jutrzenki"** wyszedł Nr. 33 i zawiera: Wąs, kotlarczyk lwowski. — Na czem dawniej pisano i na czem dziś piszemy. — Jeszcze o Danji. — Drobne wiadomości gospodarcze. — W dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej (wiersz). —Tydzień polityczny. — Język ojczysty w wykładach religji. — O zajściach w kościele jezioroskim. — Głosy czytelników. — Kronika: wiadomości kościelne, bieżące i korespondencje.—Skrzynka odpowiedzi. — Na okładce: Ceny produktów rolnych. — Giełda. — Kalendarzyk. — Ogłoszenia.

— **„Przyjaciela"** wyszedł Nr.. 33 i zawiera: W święto Wniebowzięcia Matki Boskiej (wiersz). — Co słychać.— Dzieje Litwy i Rusi Chrześcijańskiej. — Wychodźcy (odcinek). — Wniebowzięta (wiersz). — Anioł dobroci. — Do sług. — Zaraza leśna. — Nowe książki. — Z wizytacji pasterskiej na Polesiu. — Kursy handlowe. — Miłujmy porządek. — Gospodarstwo: Nawożenie pod żyto. — Poradnik. — Jakie popełniamy błędy przy zasiewie ozimin. — Listy czytelników. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcji. — Ogłoszenia.

OSOBISTE.

— **Zaślubiny.** Onegdaj w kościele św. Michała o godz .7 wieczorem ks. kanonik Czerniawski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Marją Stabrowską z Punżan, córką ś. p. Marji z Turcewiczów i ś. p. Macieja Stabrowskich z p. Janem Kosską, synem Jana i Marji z Misiewiczów z pow. wiłkomierskiego z Bogieniszek. Na ślub przybyli przedstawiciele rodzin Gnoińskich, Hurczynów, Michałowskich, Janina z Falewiczów Niewodniczańska, Parczewskich, Połubińskich, Protasewiczów, ks. Radziwiłłów, Siekluckich, Roucków, Wereszczyńskich, Wolbeków i wielu innych.

ROŻNE.

—**Regaty na Wilji.** W niedzielę o g. 3 po poł. sekcja wioślarska „Sokoła"

JÓZEF CONRAD.

33)

BANITA.

Przekład z angielskiego
Wili Zyndram-Kościałkowskiej.

Rządy na czas nieobecności swej, składa w ręce mądrego, przezornego Lakamby. Ten znów odpowiadał, z udaną skromnością, że się nie czuje godzien takiego zaszczytu i wątpi czy słabe jego ramiona udźwigną ciężar rządów? Pal ich! starych komedjantów! Stary nalegał. O małom boków nie zerwał ze śmiechu. Wyobraź sobie ojcze, ofiarę błagającą łupieżcę o ograbienie jej. Wyobrażam sobie jak steroryzowany radży drżał na całem ciele. Potem on, Willems, przemawiał do zebranej zgrai, upewniając, że Patalolo, w wędrówce swej do Meki, zboczy do Batawii by zjednać dla Sambiru protekcję białego wielkorządcy. „Ja — mówił o sobie, — jako *Orang Blanda* i przyjaciel wasz, wywieszam flagę bezpieczeństwa". Mówiąc to wiązał do masztu niemiecką flagę.

— Sporządzili ją snać w nocy — ciągnął wzgardliwie wydymając wargi Almayer — z jakichś bawełnianych szmat. Ali opowiadał, że w zebranej rzeszy przeważało zdumienie i milczenie i tylko Lakamba głos podnosząc oznajmił, że ktokolwiek dnia tego będzie tamtędy przechodził, ma składać pokłon przed tym emblematem władzy i bezpieczeństwa.

— Palże ich — zaklął szczerze oburzony Luigard — Abdulla uważany bywa za poddanego Anglji.

— Abdulla — prawił Almayer— ani się pokazał i nawet statek pozostał w oddali, a pomiędzy nim a brzegiem gdzie się to działo, przeciągnęli sznur graniczny. Ali widział to na własne oczy. Dowcipnie, co? I wilk cały i koza syta. Gdy zebrani ochłonęli ze zdumienia powstały szmery. Babason klął i wymyślał na Lakamba, aż go ktoś z zauszników tego ostatniego w pysk trzasnął kładąc tamę opozycji. Patalolo odszedł a miejsce jego zajął na honorowem krześle, pod nowo wywieszoną flagą, Lakamba. Wszyscy się dokoła niego cisnęli, kto z czołobitnością, kto z prostej ciekawości, w tem... Almayer mrugnął okiem.

— ... kobieta, ta co nie odstępuje Willems'a, podniosła głos. Ali twierdzi, że podobną była do rozwścieczonej hjeny, ale on ją porwał za ramiona i o ziemię cisnął.

— Nikt nie wie — ciągnął Almayer — o co właściwie poszło. Ali sądzi, że o tę tam właśnie flagę. Dość, że czuły Willems wywlókł ją za włosy, wepchnął do czółna, odwiózł na okręt araba. Po tem zajściu Lahamiu pierwszy salutował flagę, a za nim inni.

Almayer opowiadanie swe zawiesił, Luigard przeciągnął się na krześle.

— I cóż dalej — spytał?

— Dalej — począł ponuro Almayer — stała się rzecz przechodząca wszystko, co sobie w najbujniejszej wyobraźni przedstawić można. Zniewaga! piekielna zniewaga!

III.

— Opowiedz-że, gdyż wyobraźnia moja nic sobie nie przedstawia— zauważył kapitan przerywając milczenie.

Almayer wstchnął kilkakrotnie.

— Nie dziwię się temu — począł. — Otóż wysłuchawszy wszystko co mi powróciwszy ze zwiadów Ali opowiedział, uspokoiłem się nieco. Kto wie, myślę, sprawy te skończą się może lepiej niż się zdawało, nie będzie rokoszu. Istotnie po południu nasi wrócili i niby nic do zwykłej stanęli roboty. Nie będzie rokoszu myślę i około piątej idę nad groblę z dzieckiem, z małą moją, świeżego powietrza spragnioną Niną, wtem słyszę huk. Wsłuchuję się: strzały nie strzały, a tu Ali nadbiega wołając: „Panie! oddaj mi dziecko! zanosi się na bunt w faktorji!" Oddałem mu Ninę, sam wróciłem po rewolwer, przechodząc przez kuchenny dziedziniec. Spojrzę aż tu dziewki uciekają z kuchennej budy, a poza wyschłym, osadę ogradzającym rowem tłum, którego pierwej, po przez zarośla dojrzeć nie mogłem. Tłum rozwścieczony, widocznie ścigają kogoś. Aż tu Jeni-Eng, osiadły tu przed paru laty chińczyk...

— Znam go — przerwał Luigard — był pasażerem pierwszej klasy na moim statku.

— A prawda! zapomniałem. Otóż chińczyk wyskakuje z zarośli i bieży wprost na mnie. Jego to ścigają, gdyż nie chciał złożyć czołobitnego ukłonu pod wywieszoną flagą. Jest, mówi, anglikiem i cudzych znaków uznawać nie myśli. Z piętnastu zauszników Lakamba ściga go jak charty zająca. Co tu robić? Niech bierze jedną z moich łodzi a wiosłując dobrze, umknie. Ani chce słuchać o tem: anglikiem jest i tyle! „My biali — mówi — wyobraź sobie ojcze tak zuchwale porównanie, miał na myśli siebie i mnie—ulegać bydłu temu nie możemy, mówi. Myśmy władcy mórz i wysp". Widzę, że mu gniew zmysły pomieszał, lecz, że tłum poza rowem przycichł, użyczę, myślę, schronienia chińczykowi. Wtem słyszę głos własny Willems'a. Mówi po angielsku więc widocznie do mnie. „Wpuść, mówi, tylko czterech naszych, by ujęli chińczyka". Nie odpowiadam i każę chińczykowi milczeć, lecz w rzeczy samej porywa mię wściekłość. „Ostrożnie Almayer" — woła tamten — „zgraja rozwścieczona, powstrzymać nie zdołam". Tego było już zanadto. Łżesz, łgarzu! wrzasnę, a tu chińczyk, co podkręcił już spódnie drapnąć gotów, jak nie wyrwie mi z rąk rewolwer, jak nie rzuci się w stronę krzaków, jak nie sypnie gradem strzałów. Jęk, pisk, ugodził snać jednego, drugiego. Zanim mrugnąć zdołałem, już nas otoczyli, powalili mię na ziemię, porwali chińczyka. Jak tu się bronić. Oczy i gęba pełne piasku, na grzbiecie czterech co najmniej drabów, w których szponach ducha bym wyzionął, gdyby ich nie powstrzymał głos Willems'a. Rozkazywał odstąpić odemnie lecz trzymać mię na wodzy. Wiedli mię jak barana na rzeź, na werendę własnego mego domu. Obejrzałem się, Alego z dzieckiem nie było, więc się uspokoiłem.

Spazm jednak wykrzywiał twarz opowiadającego. kapitan przysunął się bliżej z krzesłem, Almayer otarł pot występujący mu na czoło, na samo wspomnienie strasznej przed tygodniami kilku, przeżytej chwili.

— Willems — mówił — ściągnął zawieszony śród kolumn galerji, własny mój hamak. Z tej oto szuflady — bo wiedział gdzie leżą, wyjął iglice i grube nici, któremi się Nina zwykła była bawić, kazał owinąć mię całego w hamak, sposzyć od stóp do głowy, jak gdybym martwem już był ciałem. Wymyślałem mu co wlazło, ani dbał a tamci śmieli się, tarzali ze śmiechu i brudnemi łapskami zatykali mi nos i usta. Omałom się nie udusił a ci przeklęci szyli i szyli, a Willems sam im i to jaknajgrubsze zawlekał iglice. Gdy mię całego obszyli, cofnął się zadowolony a będąca obok niego kobieta — musiała snać nastąpić zgoda między niemi, plasnęła w dłonie, śmiejąc się i tańcząc dokoła mnie, jak gdybym był powalonym bałwanem lub paką towaru. Na werendzie tłum; wszyscy się śmieli w głos, każdy chciał mię widzieć, każdy urągał... Żem się nie wściekł, że mię żółć nie zalała. Teraz jeszcze gdy wspomnę o tem...

Surowa twarz kapitana, wyrażała szczere oburzenie i współczucie, lecz nie znalazł słów na wyrażenie swych uczuć i Almayer z twarzą ukrytą w dłoniach, zgłuszonym mówił głosem:

— Posadzili mię w tym oto, bujającym fotelu, przywiązali, do reszty krępując władzę i ruchy. Willems wydawał rozkazy. Babalachti, ten jednooki murzyn, czuwał nad ich spełnieniem i tylko ta djablica nie odstępowała mię ani na krok, przedrzeźniając, łamane wyprawiając sztuki, a z taką nienawiścią w palących źrenicach jak gdybym był jej śmiertelnym wrogiem, a ja ją przecie po raz pierwszy widziałem. Przerywała sobie od czasu od czasu zabawę, by się mu rzucać na szyję, gdy przechodził, a on uśmiechał się z pobłażliwem zadowoleniem. Poty śmiertelne spływały mi z czoła, przysłaniały wzrok, lecz widziałem jak mu się bezwstydnie wiesza na szyi i pyta wdzięcząc się: „czym piękniejsza od białych kobiet?" I słyszałem jak go pytała wskazując mię rzutem głowy, po przez ramię: „Możebyś go już zabił?" (D. C. N.)

wileńskiego urządza wyścigi na Wilji i popisy pływackie.

— **Finał zajścia w ogrodzie Bernardyńskim** nastąpi d. 4 (17) września przed sędzią pokoju. Do odpowiedzialności z 16 osób wymienionych w protokóle policyjnym zostanie pociągniętych cztery a mianowicie: Pinchus (syn) i Ida (matka) Sobolowie, Aleksander Efros i Elka Szereszewska. Zaś pozostałe 12 osób wystąpią w charakterze świadków. Oskarżeni staną przed sądem pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego oraz pogwałcenia porządku w zgromadzeniu publicznem.

— **Walka z zawodowem żebractwem.** W styczniu r. b. sekcja nędzy wyjątkowej miejskiego kuratorjum nad biednymi, w specjalnych odezwach do społeczeństwa, ogłosiła zasadę, że człowiek zdrowy i pełnoletni sam własmną pracą powinien wyszukiwać sobie środków do życia. Społeczną zaś pomoc bezpłatną nieść należy tylko chorym, kalekom i wogóle niezdolnym do pracy, i wreszcie tym, których los z kolei wytrącił, spychając na dno nędzy. Jałmużna pospolicie rodzi zastępy darmozjadów żebrzących, przynosząc społeczeństwu wielkie szkody.

Kuratorjum więc postanowiło walczyć z zawodowem żebractwem, a to drogą organizowania dobroczynności. W tym celu kuratorjum puściło w obieg 1 i 3 kopiejkowe bony, czyli marki, które się wręcza żebrakom jako jałmużnę zamiast monety. Za te bony żebracy otrzymują we wskazanych sklepach przedmioty pierwszorzędnej wagi. Równolegle kuratorjum wydało tablice, zakazujące żebrakom wstępowania do mieszkań.

Sprzedaż bonów i tablic zaczęto od lutego, a więc akcja kuratorjum w zakresie walki z zawodowem żebractwem trwa już 6 miesięcy.

Akcja nadzwyczaj doniosła, jak widać z poniżej przytoczonych liczb, przez społeczeństwo dobrze nie została zrozumiana. W ciągu bowiem pół roku do kasy kuratorjum wpłynęło za tablice około 700 rb. i bonów przedstawiono do opłaty na kwotę około 550 rb. Po dokonaniu kilku działań arytmetycznych widzimy, że za pośrednictwem kuratorjum dawano żebrakom około 6 rb. dziennie. Publiczność wileńska niewątpliwie daje jałmużny codziennie znacznie więcej.

— **Zamknięcie piwiarni.** Na mocy przepisów obowiązujących została zamknięta piwiarnia Szulmana przy ul. Archanielskiej w domu Nr. 17 za nadużycia przeciw spokojowi publicznemu i moralności.

— **Samobójstwo.** Wczoraj, o godz. 10-ej rano, przy ul. Szkaplernej w domu Nr. 27, wystrzałem z rewolweru „Welodog" pozbawił się życia pisarz—djurnista z kancelarji gubernatora, Eugenjusz Andaburski. Strzał był śmiertelny. Przyczyna zamachu dotąd nie wyjaśniona.

— **Przy pracy.** Kazimierz Czymbor, furman lat 31, zdejmując z wozu ciężką beczkę przy ul. Malostefańskiej we środę ubiegłą, uległ złamaniu nogi powyżej kolana. Odwieziono go na kurację do szpitala św. Jakóba.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 15 wypadkach, w tej liczbie 6 wyjazdów na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Włodzimierz Jurkiewicz, ob. Michał Strumczenko, inż. Gustaw Trzciński, ob. Michał Orda, tech. Jan Hawryłkiewicz, ob. Edward Kasprzykowski, ob. Jan Piotrowski, ob. Wilhelm Erhardt, ob. Marja Borakowska, ob. Bronisława Borakowska.

(Hotel St.-Georges): ks. Konstanty Radziwiłł, br. Waldemarowa Tyszkiewiczowa, ob. Zygmunt Staniewicz, ob. Marja Woroniecka, ob. Józef Piekarski, ob. Władysław Bielicki, ob. Bolesław Rodewicki, ob. Andrzej Jakubowski, ob. Emilja Ludkiewiczowa, ob. Michał Bożewski.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Aleksander Makutynowicz, ob. Józef Hrygałowski, ob. Klemens Hrygałowski, ob. Jan Baranowski, ob. Marja Kurhanowiczowa, ob. Władysław Siemaszko, ob. Aleksander Kułakowski, ob. Aleksander Kopczenko, ob. Stefanja Petrusewiczowa, ob. Antoni Skowroński.

(Hotel „Niszkowskiego): mec. Antoni Owsianko, ob. Aleksander Sokołowksi, ob. Józef Łastowska, ob. Edward Klimczycki, ob. Jakób Szczuka, r. st. Bazyli Druhaczewskij, ob. Aleksander Bogucki, ob. Władysław Tomaszewicz, ob. Mikołaj Kortkiewicz, ob. Zofja Rosetowa, ob. Florenty Dłuski, ob. Ignacy Botko, ob. Jan Borowski, ob. Mikołaj Połubiński, ob. Konstancja Połubińska, ob. Witold Downarowicz, ob. Bronisław Zdrojewski, ob. Jerzy Bernowicz.

PROWINCJA.

= **Pow. wilejski (kor. wł.).**

Notujemy znów nowy prąd emigracyjny, niosący nowe przemiany ekonomiczne. Oto w okolicach tutejszych, w pow. wilejskim i jemu sąsiednich, powstał gwałtownie ruch wychodźczy wśród dziewcząt. Każda wieś dostarcza kilka lub kilkanaście emigrantek. Widać pełne wagony naszych Kasiek i Marysiek, dążących za ocean w poszukiwaniu mężów i pieniędzy. Niektóre mają w Ameryce krewnych lub znajomych. Inne rzucają się na los szczęścia. Jak liście opadłe, jesiennym wichrem niesione, nie wiedzą, gdzie się oprzeć zdołają, tak i młode argonautki pędzą w świat, w ciemną przyszłość, nie wiedząc, gdzie je fala zaniesie i do jakiego doprowadzi celu...

Eksportem tym przeważnie trudnią się żydzi, agitując nieuchwytnie i ułatwiając wyjazd dziewczętom.

Wiele z nich nie wychylało się dotąd poza próg swej chaty, poza bramę najbliższego miasteczka... Godną jest uwagi ta ślepa odwaga, z którą dziś jadą do krainy obcej zupełnie, nie znając ani jej języka, ani jej ludzi i warunków życia!.. Pcha je jakaś żywiołowa siła, przerzucająca naszych białorusów na drugi brzeg oceanu... Dziś ich nie zmusza brak zarobków, ani potrzeba ekonomiczna. Ameryka otwiera się przed ludem naszym we własnym kraju, gdzie zarobki rosną niepomiernie. Robocze miejscowe ręce rozchwytują niemniej na sezon letni sąsiednie guberuje cesarstwa, a nawet już i Królestwo. W tym roku bowiem pochwycono białorusinów do gub. łomżyńskiej, gdy wiele naszych gospodarstw, sprowadziło sobie ludzi z poza Wisły i Bugu. Podobna krzyżowa sztuka wywiera niewątpliwie wpływ kulturalny, ale jak obciąża produkcję rolną, wiedzą jedynie ci, co w siłę roboczą z dalszych stron zaopatrywać się muszą... Dotąd emigracja pozbawiała nas głównie rąk męskich, wkrótce odczujemy ubytek rąk niewieścich, co też w gospodarstwach pewien przełom zrobi.

W lecie bieżącem wszystkie syndykaty i miejscowe składy narzędzi rolniczych zostały literalnie ogołocone ze żniwiarek. Popyt zwłaszcza na wiązałki wzrosł ogromnie. Oddały też one wielką usługę w tym roku rolnikom wobec opóźnionych sprzętów i braku robotników. Dobiegamy już jednak, dzięki kilku ostatnim dniom pogody, do końca. Jeszcze tylko ostatnie łany owsa chylą swe przejrzałe kłosy w polu. Ale już siewy jesienne w pełny bieg wstępują i ruch rolniczy dobiega kulminacyjnego punktu swego napięcia.

Pierwsze omłoty żyta nie zadowoliły rolników. Oziminy sypią słabo. Ogólny jednak urodzaj zbóż dobry. Owoce chybiły zupełnie. Wyjątkowe sady nie uległy mrozom wiosennym. Ceny też owoców i ich poszukiwanie większe niż zwykle.

Er.

= **Pińsk (kor. wł.).**

Wiemy dobrze jak wielkie sumy wpływają do kasy ziemstwa, jakiemi podatkami obarczano ludność, by ową kasę zasilić. Należałoby się spodziewać pewnych udogodnień, ulepszeń w rzeczach wprost niezbędnych do życia fizycznego.

Otóż temi czasy przyjechał tu chory włościanin,—dziewięć mil przebył, myśląc, że w mieście znajdzie pomoc lekarską. Stwierdzono silną dyzenterję i gdy jeden z naszych lekarzy chciał go umieścić w szpitalu ziemskim, spotkał się ze stanowczą odmową z powodu naprawy budynku. Na nic się nie zdały prośby—perswazje—nalegania. Chorego, który wprost chwiał się na nogach z osłabienia, odesłano.

Przecież zarząd gospodarki ziemskiej powinien przewidzieć podobne wypadki i mieć jakiś przytułek dla tak chorych, zwłaszcza gdy z daleka przybywają. Wszak konieczną jest izolacja w chorobie zaraźliwej, biorąc pod uwagę brak hygjeny wśród naszego ludu. Taki włościanin, nie otrzymawszy pomocy, może wrócić do swoich i zaraza rozszerzać się będzie po całej wiosce.

Echo.

= **Białystok.**

Kiedy w niedzielę ubiegłą wracali do miasta z przejażdżki samochodem agronom guber. Minkow, urzędnik do szczególnych zleceń Kasjanow i białostocki agronom powiatowy Kazaczenko, ktoś rzucił kamień w samochód. Pocisk był tak silny, iż wybił p. Minkowowi kilka zębów.

= **Orsza** (kor. wł.).

N-rze 179 „Kurjera Litewskiego" została zamieszczona korespondencja z Orszy ze sprawozdaniem z przedstawienia amatorskiego, które się tam odbyło w dn. 28 lipca st. st. na korzyść mohylowskiego polskiego Towarzystwa Dobroczynności. Korespondencję tę uzupełniam informacją o części programu jeżeli nie najważniejszej, to bezsprzecznie jednak tej, która zarówno nowością i niezwykłością pomysłu, jak też wspaniałością, precyzją i estetyką wykonania sama przez się wysunęła się na czoło całego przedstawienia, sprawiając wprost niezatarte wrażenie. Mowa tu o „divertissement układu p. Szadkowskiego", na które w istocie złożył się cały szereg prześlicznych, klasycznych i stylowych tańców o wykonaniu bez zarzutu, mogącem przynieść zaszczyt nawet pierwszorzędnej scenie, a opracowanem z tak nadzwyczajną sumiennością w najdrobniejszych szczegółach, z takiem poczuciem piękna, że sprawiać musiało wysokie zadowolenie artystyczne najwybredniejszemu widzowi. To też niech mi wolno będzie podnieść na tem miejscu zasługę wielkiej pracy i talentu p. Szadkowskiego, a składając wszystkim bez wyjątku wykonawcom najwyższe uznanie za takie porwanie nas w zaczarowany świat piękna i harmonji, zwrócić się raz jeszcze z wyrazami szczególniejszej podzięki do pp. Karolostwa Swiąckich z Bielicy, którym przypada zasługa bodaj największa podjęcia całego olbrzymiego trudu organizacji tej przepięknej części programu.

Widz.

Z Królestwa

× **Przed pogrzebem.** Dziś w d. 17 (30) b. m. w Warszawie, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się o godzinie 11 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

× **Konfiskata pocztówek.** W Warszawie, w wielu sklepach, inspektor drukarń i litografji warszawskich oraz handlu księgarskiego, skonfiskował wszystkie znalezione pocztówki z reprodukcjami obrazów Wojciecha Kossaka, przedstawiającymi sceny z życia b. wojska polskiego.

Niezależnie od tego zabroniono wystawiania w oknach sklepowych reprodukcji z głośnego obrazu Podkowińskiego p. t. „Szał", jakoby z powodu treści pornograficznej.

× **Szkoły z prawami.** Liczba szkół będących własnością prywatną, lecz z prawami rządowemi, zarówno w Warszawie, jako też na prowincji zwiększa się z każdym rokiem szkolnym. Władze szkolne udzielają na otworzenie tych szkół pozwolenia przeważnie dymisjonowanym wojskowym lub jeżeli chodzi o szkoły żeńskie żonom wojskowych i córkom; jedynym zaś warunkiem jest tylko wyznanie prawosławne. Polacy mają tylko dwie takie szkoły i obie w Warszawie, na prowincji Polakom pozwoleń na otwieranie szkół takich nie dają. Obecnie prawie jest już tyle tych szkół, co miast powiatowych.

× **Napad bandytów.** W gminie Brudno (pod Warszawą) na dom kolonisty Wilhelma Zalewskiego, napadło 15 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Wyłamawszy drzwi i okno bandyci wtargnęli do mieszkania i tu, grożąc śmiercią zażądali 700 rb. Gdy im powiedziano, że pieniędzy niema, bandyci zaczęli bić łomem żelaznym żonę Zalewskiego Joannę a następnie dali około 20 strzałów, przyczem ciężko zranili Zalewskiego. Zabrawszy 120 rb. i dwa złote pierścionki wartości 15 rb., bandyci odeszli. **Na miejsce napadu** przybył naczelnik straży ziemskiej i zarządził pościg za bandytami.

× **Losy instytutu w Puławach.** „Russ. Słowo" pisze, że projekt nacjonalisty, członka komisji rolnej Dumy państwowej, prof. Bogdanowa, przeniesienia instytutu rolniczego z Puław do Rosji środkowej a najlepiej do Niższego Nawgorodu, nie znalazł uznania w sferach rządowych. Wobec tego główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych opracował obecnie projekt przekształcenia instytutu. Projekt wniesiony zostanie do Rady ministrów. Jak wiadomo, pierwotne żądanie kredytu w wysokości 2 miljonów rubli na przebudowę gmachu instytutu i utworzenia laboratorjum dumska komisja budżetowa odrzuciła.

× **Zatrucie trychinami.** W Ciechocinku uległo zatruciu trychinami kilkanaście osób. Przebieg choroby jak zwykle w tych przypadkach jest ciężki.

× **Długość szos w Królestwie.** Według ostatniego obliczenia długości dróg szosowych, znajdujących się w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacji z włączeniem długości mostów na Wiśle, ogólna długość wynosi 3,452 wiorst. Drogi te pod względem nadzoru inżynierskiego podzielono na 15 dystansów.

× **Pielgrzymi z Ameryki.** Na jutrzejszą uroczystość poświęcenia Stacji Męki Pańskiej na Jasnej Górze przybędzie z Ameryki 15 rodzin polskich w ogólnej liczbie przeszło 50 osób. Dla braci z za oceanu przygotowywane są noclegi w pobliżu klasztoru Jasnogórskiego.

× **Na plantacje.** Zmarły w tych dniach Piotr Kurmanowicz, wychowaniec Szkoły Głównej i prawnego wydziału uniwersytetu paryskiego, b. właściciel majątku Kryniczki, własnoręcznym testamentem z d. 25 stycznia 1911 r., złożonym u rejenta Turczynowicza, poczynił zapisy na cele publiczne, z których najważniejszy dotyczy przeznaczenia 40,000 rb. na plantacje w Lublinie.

Z za kordonu.

§ **Nowy gmach Akademji Umiejętności.** Wśród szeregu nowych wspaniałych gmachów, jakie powstały w Krakowie w ostatnich czasach, a które obok wielkiej doniosłości praktycznej, staną się także architektoniczną ozdobą miasta, jedno z pierwszych miejsc zajmuje nowy gmach Akademji Umiejętności. Nowy gmach Akademji Umiejętności stanął przy ul. Sławkowskiej przy starym budynku naprzeciwko kościoła św. Marka. Nowy gmach od frontu posiada III piętra. Zewnętrzna architektura gmachu, posiada formy spokojne, zbliżone do „empire". Poniżej okien III piętra wznieje fryz z kamienia wapiennego; z tego samego kamienia jest wykończony parter i wszystkie części występujące z lica fasady. Duży szczyt trójkątny kryje środkową część nowego gmachu; wreszcie okratowane okna parterowe dodają całości charakteru spokojnego i zamkniętego.

W podwórzu znajduje się budynek pięciopiętrowy, o piętrach częściowo niskich, które będą użyte na składy książek, tak, aby bez drabiny można sięgnąć do najwyższych półek. W parterze budynku frontowego jest jedna czytelnia przeznaczona dla publiczności, druga zaś znajduje się w tylnej części gmachu, a przeznaczona jest dla członków Akademji Umiejętności. Obie czytelnie są jasne i pięknie ozdobione, o stropach kasetonowych. Resztę parteru wypełni bibljoteka.

§ **Choroba prof. Maleckiego.** W stanie zdrowia prof. Maleckiego nastąpiło pogorszenie; lekarze stwierdzili zapalenie płuc na tle uremicznem. Odbyło się konsyljum, w którem wzięli udział prof. dr. Rydygier, prof. dr. Wiczkowski i dr. Aleksiewicz. Chorego odwiedził ks. arcybiskup Bilczewski. Również stan p. Maleckiej jest niemal beznadziejny.

§ **Napad na klasztor.** W Złoczowie, w tamtejszym klasztorze oo. Bazyljanów, zamordowano przeora Kossaka. Morderstwo spełniono w celach rabunkowych.

§ **Znowu szpiegostwo.** W Przemyślu aresztowano artystę malarza Ludwika Zarzyckiego, podejrzanego o szpiegostwo. Malował on w pobliżu Przemyśla mosty kolejowe i stoki fortyfikacji.

§ **Napad na pociąg pod Lwowem.** Szczegóły zuchwałego napadu na pociąg na stacji Sichow pod Lwowem są następujące:

W pociągu, t. zw. berlińskim, idącym z Bukaresztu do Berlina, ukrywał się jeden z bandytów, inni oczekiwali w zasadzce w polu. Skoro pociąg przybył do miejsca zasadzki, bandyta znajdujący się w pociągu zatrzymał pociąg hamulcem automatycznym. W tej chwili dwuch z bandy rabusiów przyskoczyło do maszyny z krzykiem, że maszynista przejechał jakąś kobietę. Korzystając z zakłopotania prowadzącego maszynę i palacza, wskoczyli na platformę maszyny i w jednej chwili związali ich powrozem, by w ten sposób udaremnić wszelką akcję przeciw reszcie bandy, grasującej już w pociągu. Pod groźbą brauningów usiłowali oni skłonić konduktorów do odpięcia lokomotywy z wagonem ładunkowym, by podróżnych pozostawić w ciemną noc w polu. Reszta bandytów wdarła się tymczasem do wagonów, aby obrabować odrętwiałych z przerażenia podróżnych.

Pierwszy atak bandytów skierował się na wagon pocztowy. Urzędnicy, widząc niebezpieczeństwo zamknęli drzwi sami zaś położyli się na ziemi, przewidując strzały. Rzeczywiście bandyci dali kilkanaście strzałów do wagonu, uszkodzili okna i ściany wagonu. Personelowi jednak pocztowemu nic się nie stało.

Na odgłos strzałów wypadło z wagonów trzech oficerów, lecz nie mając broni palnej musieli się cofnąć z powrotem do pociągu. Krzyk podróżnych i huk strzałów zbudził też pewnego oficera huzarów, który spoczywał w sypialnym wagonie, ten dobył rewolweru i począł gęsto dawać ognia do napastników. Strzały owego oficera przeraziły bandytów; zawrócili i uciekli do niedalekiego lasu. Ucieczce sprzyjała noc. Natychmiast uwiadomiono władze we Lwowie, które wysłały komisarzy, ajentów i policję automobilami na miejsce wypadku. Przybyła również żandarmerja z okolicznych posterunków. Przedsięwzięto energiczny pościg przy pomocy niedaleko rozkwaterowanej kawalerji. Zdołano ująć jednego z podejrzanych o współudział w napadzie. Pościg trwa dalej.

§ **Sól w Poznańskiem.** Badania, dokonane w Górze w pow. Inowrocławskim, majątku pana Adama Znanieckiego z Łakocina, wykazały, że znajdują się tam pokłady soli. Odbywają się dalsze wiercenia i badania ziemi.

Z Rosji.

* * **Popisy nacjonalistyczne syna Lwa Tołstoja.** Prasa postępowa rosyjska z oburzeniem omawia nowy popis nacjonalistyczny syna Lwa Tołstoja, również Lwa hr. Tołstoja, który obecnie, podróżując po Finlandji, w „Nowoje Wremia" kreśli wrażenia swoje z pobytu w Helsingforsie. „Nasze czy nie nasze" — zapytuje L. hr. Tołstoj, rozglądając się po ulicach miasta. „Widocznie nasze, pisze, gdyż my to wszystko zdobyliśmy. A tymczasem obywatele Helsingforsu, przechodząc ulicami, witają się w obcym języku, gazeta „Hufudstadbladet" zamiast tego, aby nazywać się „Stolicznym Listkom", śmie rzucać w oczy obcą nazwę, a napisy wyjaśniające w kinematografach nie mają języka rosyjskiego. Gdzież są władze rosyjskie, gdzie gospodarz?". „Russk. Molwa" pisze, że Lew hr. Tołstoj wystąpieniami swemi nie tylko wstyd ojcu przynosi, ale kompromituje nazwisko i proponuje „synalkowi-nacjonaliście", aby zmienił nazwisko.

* * **Złożenie mandatów.** Na imię prezesa Dumy Państwowej przesłali oświadczenia o złożeniu mandatów poselskich poseł z gub. kijowskiej, nacjonalista Bezak, i poseł z gub. czernihowskiej, październikowiec Rozenbach. Poseł Bezak składa dlatego mandat, gdyż jest jedynym kandydatem na posła do Rady Państwa z gub. kijowskiej. Wkrótce zamierza również złożyć mandat przywódca nacjonalistów, Szulgin, gdyż staje na czele wydawnictwa gazety „Kijewlanin", redagowanej do niedawna przez zmarłego Pichnę.

* * **Związkowcy się zbroją.** „Riecz" przytacza tekst blankietu, wydrukowanego przez radę związku narodu rosyjskiego i rozsyłanego członkom, która zawiera prośbę do naczelnika miasta o udzielenie pozwolenia na noszenie broni palnej. „Riecz" zapytuje, przeciwko jakiemu wrogowi uzbrajają się związkowcy i dlaczego starania o broń mają taki masowy charakter?

* * **Ikony w monopolach.** Metropolita petebrsurski, Włodzimierz, zwrócił uwagę ministerjum skarbu, że w sklepach monopolowych w państwie rosyjskiem przyjęty jest zwyczaj zawieszania ikony św. Mikołaja Cudotwórcy, który jakby błogosławi sprzedawanie wódki, gdy tymczasem wiadomo, że święty ten był wielkim propagatorem trzeźwości. Metropolita prosi wobec tego o usunięcie ikony ze sklepów monopolowych.

* * **Przywrócenie gen.-gubernatorstwa w Moskwie.** „Nowoje Wremia" pisze, że pogłoski o skasowaniu generał-gubernatorstwa moskiewskiego są nieprawdziwe. W moskiewskich kołach administracyjnych oświadczają, że generał-gubernatorstwo w Moskwie będzie przywrócone.

* * **Herezja z góry Athos.** Herezja z góry Athos zaczyna przenikać do monasterów w Rosji oraz do twierdzy prawosławia ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Ukazała się obecnie broszura p. t. „Głos z celi starca ławry Kijowsko-Pieczerskiej", zaopatrzona cenzurą duchowną, w której otwarcie ogłoszone jest przekonanie, że imię „Jezus" oznacza samego Boga. Synod, dowiedziawszy się o tej książce, wydał rozporządzenie zniszczenia całego nakładu. Ponieważ surowej krytyce poddane zostały środki,jakich użył arcybiskup Nikon przy tłumieniu herezji na górze Athos przy pomocy kozaków, rząd postanowił wysłać do monasterów na tej górze ks. Urusowa dla zbadania sposobów użytych przez władykę rosyjskiego. Obecnie ks. Urusow przybył do Odesy, gdzie przesłuchuje znajdujących się tam mnichów z góry Athos.

* * **Może i słuszne.** Z powodu skarg urzędników państwowych na drożyznę życia, Mienszykow zamiast żądania podwyższenia pensji radzi urzędnikom „porzucić drzemkę poobiednią i grę w karty, a zająć się ogrodnictwem, co będzie wielką podporą w ich gospodarstwie".

* * **Nowy wiceminister.** Pisma petersburskie donoszą, że były gubernator grodzieński, a obecnie niższogorodzki, Borzienko, mianowany wkrótce będzie na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych z powodu ustąpienia Zołotarewa.

Sytuacja międzynarodowa.

Rosja i Austrja.

„Magiare Szag", rozważając głosy prasy wiedeńskiej o stosunkach austrjacko-rosyjskich, dochodzi do wniosku, że i półurzędowe organy austrjackie zaczynają uznawać bezcelowość waśni austrjacko-rosyjskich i austrjacko-serbskich, bo 40 miljonów nie niemieckiej ludności monarchji nie mogą przecież być ślepem narzędziem niemieckiej przewagi.

**

Jednym z przejawów zwrotu w stosunkach austrjacko-rosyjskich ma być zmiana projektu w sprawie rosyjskiej wystawy wyrobów ludowych. Początkowo był projekt urządzenia tej wystawy w Berlinie, obecnie powstał projekt, aby wystawę tę urządzić w Pradze Czeskiej. Gazety czeskie witają zmianę projektu z wielkiem uznaniem i życzliwością.

Telegramy z d. 16 (29) sierpnia.

ROKOWANIA TURECKO-BUŁGARSKIE.

Konstantynopol. (Wł.) W Wysokiej Porcie oczekują decyzji rządu bułgarskiego w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań z Turcją. Rząd bułgarski pragnąłby jednak przed podjęciem rokowań tych sformułować dokładnie żądania swoje. Wobec tego rozpoczęcia rokowań oczekiwać można dopiero po upływie kilku dni.

Wiedeń. (Wł.) Do „Südslavische Correspondenz" donoszą z Konstantynopola, że tamtejsza prasa stwierdza zupełne zaniechanie przez Rosję akcji oddzielnej w sprawie Adrjanopola, gdyż rząd rosyjski uważa sprawę tę już za załatwioną.

DYMISJA PASICZA.

Białogród. (P.). Prasa opozycyjna donosi, że radykałowie zgodzili się na dymisję Pasicza, który dziś złoży królowi odpowiednie podanie. Oczekiwana jest dymisja całego gabinetu.

WYZNACZANIE GRANIC.

Skoplje. (P.). Komisja złożona z 8 serbskich oficerów wyjechała do Gewgheli aby spotkać tam komisję grecką i przystąpić do wykreślenia granicy serbsko-bułgarskiej.

Białogród. (P.). Rozpoczęły się prace nad wyznaczeniem granicy serbsko-czarnogórskiej.

TURCJA I GRECJA.

Konstantynopol. (P.). Pozwolono 30 greckim statkom przejść Dardanelle na morze Czarne pod warunkiem spuszczenia flagi.

ZABURZENIA W ISMID.

Konstantynopol. (P.) Rząd zachowuje głębokie milczenie o zajściach w prowincji Ismid, które zniewoliły do ogłoszenia stanu wojennego. Podobno ludność czerkieska podniosła powstanie, a wojska tureckie przybyłe z Albanji wznieciły rokosz.

W TURCJI.

Konstantynopol. (P.). Ogromny brak pieniędzy zniewala rząd zwracać się do prywatnych kapitalistów z prośbą o pożyczkę. Urzędnicy nie otrzymują od dłuższego czasu pensji.

ŻĄDANIA ALBAŃCZYKÓW.

Wiedeń. (Wł.) Prowizoryczny rząd albański zwrócił się—jak donoszą z Valony—do mocarstw, aby zniewoliły serbów do opuszczenia terytorjum Albanji północnej.

TELEGRAMY
„KURJERA LITEWSKIEGO".

Z dnia 16 (29) sierpnia.

PODRÓŻ NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

Petersburg. (P.). Telegram ministra Dworu. W dniu 14 (27) b. m. o godzinie drugiej Najjaśniejsi Państwo z Rodziną raczyli przybyć do Jałty.

OTWARCIE PAŁACU POKOJU.

Haga. (P.). W obecności królowej i księcia małżonka odbyło się uroczyste otwarcie pałacu pokoju.

Petersburg. (P.) Z powodu otwarcia dn. 15 (28) b. m. w Haadze pałacu pokoju Najjaśniejszy Pan zwrócił się do Królowej holenderskiej z telegramem treści następującej: „Proszę Waszą Królewską Mość przyjąć moje najserdeczniejsze pozdrowienie z powodu uroczystego otwarcia pałacu pokoju. Wyrażam najszersze życzenia, aby gmach ten, który ma być ucieleśnieniem myśli międzynarodowego sądownictwa, sprzyjał dziełu pokoju, który zawsze był bliski memu sercu i oby stał się nowym ogniskiem pomiędzy narodami, które będzie godzić rodzielające ich różnice".

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. (P.). Skonfiskowano Nr. 7 pisma „Nowaja Raboczaja Gazieta" za artykuł „Curiosum naszych czasów, czyli obłęd reakcyjny".

OPUSZCZANIE WOŁYNIA PRZEZ NIEMCÓW.

Petersburg. (Wł.). Dziennik „Mołwa", w korespondencji z Wołynia donosi o masowem wychodźtwie niemców kolonistów, wracających z Wołynia do swojej ojczyzny. Większość ich dąży do Prus Wschodnich, na grunta, zakupione przez komisję kolonizacyjną od polaków. Urzędy komisji kolonizacyjnej z Królewca i z Poznania nadsyłają do kolonistów niemieckich na Wołyniu odezwy, nawołujące ich do osiadania na gruntach kolonizacyjnych w Prusiech.

W SPRAWIE CEŁ ZBOŻOWYCH.

Petersburg. (Wł.). Dzisiejsze „Nowoje Wremia" poświęca artykuł sprawie ceł zbożowych w związku z rewizją niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego. Dziennik oburza się na to, że niemieckie organy rządowe grożą wprowadzeniem ceł ochronnych na zboże rosyjskie, o ileby rząd rosyjski zwiększył cło na zboże niemieckie, dowożone granicą morską przez Finlandję. Zdaniem „Nowoje Wremia", groźby urzędowców niemieckich są niezniszczalne, i wprowadzają jedynie w błąd społeczeństwo niemieckie.

ŚMIERĆ DWU BANDYTÓW.

Lublin. (Wł.). Dziś rano naczelnik straży ziemskiej pow. lubelskiego otrzymał wiadomość, że w kolonji Zimne Doły pod Lublinem, w zagrodzie włościanina Franciszka Kockiego, ukrywają się poszukiwani dwaj bandyci, oskarżeni o szereg napadów i rabunków pod Trzewicami, w Zielonej i w innych miejscach, Stanisław Gejzak i Andrzej Furmaniak. Policja z agentami natychmiast pojechała do Zimnych Dołów. Posłyszawszy zbliżanie się policji, Gejzak wyszedł ze stodoły i chciał strzelać z brauninga, ale uprzedził go strażnik, zraniwszy zbója w prawe udo. Gejzak odebrał sobie życie wystrzałem w głowę z brauninga. Furmaniak w stodole poderznął sobie gardło i przeciął brzuch, poczem wkrótce umarł.

ECHA REWELACJI.

Kijów. (P.) Kijowski inspektor poczty i telegrafu Dowiakowskij pociąga do odpowiedzialności za oszczerstwo redaktorów „Kijewskoj Myśli" i „Wiecz. Gazety" w związku z rewelacjami o rzekomem zabraniu nieprawnie przez Dowiakowskiego podarunku Najwyższego.

WALKA Z EPIDEMJAMI.

Kijów. (P.) Otwarty został piąty południowo-rosyjski zjazd w sprawie walki z epidemjami. Przybyło około 200 osób.

WYJAZD DELEGACJI.

Moskwa. (P.). Delegacja francuskiej armji wyjechała zagranicę.

KOKOWCOW W NIŻSZYM NOWOGRODZIE.

Niższy Nowogród. (P.) W obecności prezesa Rady ministrów Kokowcowa otwarte zostało nadzwyczajne posiedzenie z udziałem pełnomocników komitetu jarmarkowego dyrektorów banków, przedstawicieli wszystkich gałęzi handlu, giełdy i t. d. Prezes komitetu powitał Kokowcowa, którego obecność jest dowodem szczególnego zwrócenia uwagi przez rząd na stan kupiecki.

NADUŻYCIE.

Helsingfors. (P.). Wykryto nadużycia w oddziale Niem. Tow. Elektrycznego. Roztrwonienie przewyższa 200 tysięcy marek. Aresztowano zarządzającego i kasjerkę.

Helsingfors. (P.) Wyjaśniło się, że roztrwonienie w oddziale niemieckiego Towarzystwa elektryczności dosięga 660,000 marek.

NOWY ELEWATOR.

Mikołajew. (P.). Uznano za konieczne zbudować elewator typu mięszanego na 3 miljony pudów ziarna.

CES. WILHELM WE WROCŁAWIU.

Wrocław. (P.). Przybyła z Poznania niemiecka para cesarska. Cesarz, w odpowiedzi na przemówienie burmistrza, oświadczył, że pod osłoną armji niemieckiej, będącej jednym z filarów pokoju europejskiego, długo pokój da się utrzymać.

O ZAPŁATĘ ZA KRADZIEŻ.

Londyn. (P.). Lloyd otrzymał z Berlina żądanie wypłacenia 150 tysięcy funtów szterlingów za ubezpieczony w Lloydzie naszyjnik perłowy, skradziony niedawno podczas przesyłania go pocztą z Paryża do Londynu.

CHOLERA.

Zagrzeb. (P.). W niektórych miejscowościach skonstatowano zapadnięcia na cholerę. Były wypadki śmiertelne.

BEZROBOCIA.

Madryt. (P.). Rozpoczęło się bezrobocie kolejowe w Hiszpanji północnej.

Barcelona. (P.). Bezrobocie trwa w różnych miastach przemysłowych Katalonji. W Badalonie strejkujący przeszkodzili wznowieniu pracy. Żandarmi obnażyli szable, ranili dwie osoby. W Matoro są 4 osoby ranione przez żandarmów.

NAPAD NA ASQUITHA.

Londyn. (P.). W Szkocji, w okolicach Elgina, podczas gry w „golfa" dwie sufrażystki rzuciły się na lorda Asquitha i, nacierając na niego, zrzuciły mu kapelusz z głowy. Sufrażystki zostały aresztowane. Tłum wygwizdał napastniczki. Wołano z tłumu „wrzućcie je do morza".

SPRAWY EGIPSKIE.

Kair. (P.). Godząc się na zniesienie kapitulacji Egiptu, niektóre z mocarstw żądają, aby sprawy o prawach osobistych podlegały kompetencji sądów konsularnych. Lord Kitchener, pragnąc mieć baczenie nad wyborami do parlamentu egipskiego, odłożył wybory do listopada.

POŻAR NA „IMPERATORZE".

Nowy Jork. (Wł.). Na olbrzymim parowcu „Imperator", należącym do Towarzystwa „Hamburg-Ameryca-Line", który przybył wczoraj z Hamburga i stanął w doku Hoboken, wybuchnął dziś groźny pożar, wyrządzając znaczne szkody. Podobno zginęło dwu ludzi. Śród 2,000 podróżnych trzeciej klasy, znajdujących się jeszcze na parowcu, powstał straszny popłoch. Wszystkich jednak zdołano wysadzić na ląd szczęśliwie.

MEKSYK I STANY ZJEDNOCZONE.

Waszyngton. (P.). Prezydent Wilson ogłosił na kongresie orędzie specjalne w kwestji meksykańskiej. Ameryka pragnie w stosunku do Meksyku działać w duchu szczerej i bezinteresownej przyjaźni, kierując się dobrem samego Meksyku. Mocarstwa oczekują, iż Stany Zjednoczone wystąpią względem Meksyku po przyjacielsku. Stan obecny nie daje możności wypłacenia zobowiązań międzynarodowych Meksyku. Stany Zjednoczone nie widzą racji, dla której mogłyby odrzucić propozycję usług przyjacielskich. Objaw zniecierpliwienia ze strony Stanów Zjednoczonych byłby niewłaściwy. Powinny one doczekać właściwej chwili, ażeby wznowić propozycję usług. Wszystkim obywatelom Stanów należy zaproponować niezwłoczne opuszczenie Meksyku. Wprowadzenia broni do Meksyku należałoby zaniechać.

Waszyngton. (P.). Prezydent Wilson zaproponował obywatelom Stanów Zjednoczonych, by niezwłocznie opuścili Meksyk, oraz polecił konsulom St. Zjednoczonych uprzedzić władze cywilne i wojskowe w Meksyku, że odpowiedzialne będą za wszelkie zamachy na życie i mienie obywateli Stanów Zjednoczonych.

San Antonio. (P.). Oddział kawalerji i artylerja zbliżyły się do granicy meksykańskiej, gdzie skoncentrowane są siły powstańców meksykańskich.

Nowy Jork. (P.). Rząd meksykański zbył milczeniem drugą notę Wilsona. Wilson w nocie tej żąda, by Huerta był pozbawiony praw wyborczych i oświadcza, że jeżeli Meksyk uwzględni

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Warszawie skonfiskowano pocztówki z reprodukcjami kilku obrazów **W. Kossaka** (z Królestwa).

Ś. p. P. Kumanowicz uczynił znaczne zapisy na cele publiczne (z Królestwa).

W Przemyślu aresztowano artystę malarza pod zarzutem szpiegostwa (z za kordonu).

Sufrażystki napadły na Asquitha (telegr.).

W Hiszpanji północnej wybuchł **strejk kolejowy** (telegr.).

Zatarg pomiędzy Stanami Zjedn. a Meksykiem wchodzi w ostrą fazę (tel.).

Japonję nawiedził straszny **huragan** (telegr.).

Powstańcy chińscy ostrzeliwali krążownik niemiecki (telegr.).

ie wymagania, to rząd Stanów Zjednoczonych zapewni bankierów amerykańskich, że życzliwie popiera pożyczkę meksykańską. Minister meksykański Gamboa odpowiedział, iż żadna pożyczka nie skusi tych, którym powierzona została opieka nad godnością narodu. Żądanie usunięcia się Huerty nie może być spełnione, bo Meksyk byłby skompromitowany przez to, że prezydent Stanów Zjednoczonych może wygłaszać swoje veto w sprawie wyboru prezydenta w Meksyku.

Vera Cruz. (P.) Potwierdza się, że Huerta gotów jest przyjąć warunki prezydenta Wilsona.

Z CHIN.

Berlin. (P.). Dowódca krążowniczej, na wodach chińskich eskadry niemieckiej, donosi, że krążownik „Emden" ostrzeliwany był przez powstańców chińskich z fortu przez nich zdobytego. Krążownik odpowiedział 25 wystrzałami, poczem powstańcy przestali strzelać.

Szanghaj. (P.). Walki w Nankinie trwają dalej. Podobno wojska rządowe zakładają miny, aby się dostać do miasta.

Kuldża. (P.) Władze miejscowe odczuwają wielki brak pieniędzy. Niema nadziei na otrzymanie pomocy z Pekinu.

HURAGAN I POWÓDŹ.

Tokio. (P.). Huragan w połączeniu z ulewą, która spowodowała powódź, poczyniły wielkie spustoszenia. Linje kolejowe i telegrafy iskrowe. Komunikacja z południem zerwana.

Z MONGOLJI.

Urga. (P.). Rząd mongolski zrzekł się wobec Chin odpowiedzialności za bezpieczeństwo karawan chińskich na terytorjum mongolskiem, wobec grasowania rozbójników chińskich.

Z JAPONJI.

Tokio. (P.). Były przywódca partji Sejukaj wystąpił przeciwko zbrojeniu się Japonji. Rywalizowanie militarne Japonji z Rosją może doprowadzić do poderwania finansów japońskich.

Z PERSJI.

Teheran. (P.). Nadchodzą w dalszym ciągu trwożne wiadomości z południa. Wrzenie śród bachtiarów wzrasta.

Na szerokim świecie.

Podróże pary greckiej. Zaraz po ukończeniu demobilizacji, grecka para królewska udaje się w podróż po Europie, przyczem złoży wizyty w Berlinie, Londynie i Paryżu.

Bank niemiecki w Maroku, t. zw. Orientbank, który tam posiadał kilka filji w Casablance, Tangerze i Marakeszu, zmuszony był po przejściu Maroka pod panowanie francuskie zwinąć swoje interesy w Maroku i sprzedać bank francuskiemu bankowi „Societé centrale", gdyż nie mógł wytrzymać konkurencji banków francuskich. Tamtejsi kupcy niemieccy wobec tego znaleźli się w poważnych trudnościach.

Odnalezienie obrazu Milleta. Jak donosi medjolańskie czasopismo „Pagine d'Arte" odnaleziono w Faconara-Maritima w prywatnych zbiorach Ludwika Campellego cenny obraz Milleta, o którym sądzono, że zaginął. Obraz odnaleziony przedstawia Zwiastowanie Matki Boskiej i został wykonany przez Milleta z polecenia Napoleona III, jako dar dla Piusa IX.

Ofiary ruchu samochodowego w Londynie. Według urzędowego sprawozdania w Londynie zginęło w r. z. najechanych przez samochody 537 osób, a rany odniosło 26,166 osób.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Zamiast depeszy na ślub p. Marji Stabrowskiej z p. Janem Kosską na naukę języka polskiego Edwardostwo Swolkieniowie 1 rb.

Na Dom Serca Jezusowego: Edward Swolkień 5 rb.

Na Powściągliwość i Pracę: Edward Swolkień 5 rb.

Na bezpłatnie obiady: Stanisława Czechowiczowa 2 rb.

Dla Romanowskiej: Bezimiennie 1 rb.

Na kolonje letnie w Postawach: Aleksander Chomiński 25 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 16 sierpnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe furmankowe	85— 88
Żyto miejscowe wagonowe	93— 96
Owies miejscowy	90— 92
Owies rosyjski	100—103
Jęczmień miejscowy	90— 95
Jęczmień rosyjski	95—100
Otręby żytnie	62— 63
Otręby pszenne	70— 72
Otręby jęczmienne	65— 67
Groch miejscowy	90— 95
Groch rosyjski	95—100
Groch Wiktorja	110—115
Fasola biała	150
Fasola żółta	140
Sól	35— 40
Siano	45— 50
Słoma	28— 30

Rynek Stefański.

Kartofle za ośminę	95—105
Jaja za dziesiątek	30— 32
Śmietana za kwartę	25— 30
Twarog za kwartę	8— 12
Masło za funt	38— 40
Kurczęta za sztukę	30— 40
Kapusta za główkę	5— 8

Dostarczono na targ dn. 13, 14 i 15 b.m.

Krów	7
Cieląt	66
Kóz	3
Owiec	147
Świń	287
	płacono za pud.
Żywe wieprze	do 825
Bite wieprze	do 800

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 16 VIII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	słabo	198½
„ „ „ dalszy	„	200½
Żyto na termin bliższy	„	163¼
„ „ „ dalszy	„	167—
Owies na termin bliższy	„	164¼
„ „ „ dalszy	„	166—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		143—146

Petersburg, 16 VIII Kałasznikow. (w k. za pud.)

Pszenica rosyjska 130 zoł.	spok.	—
Żyto 118/122	„	— 89
Owies zamoskiewny „piererod"	„	80— 88
„ „ wyborowy	„	75— 79
Otręby pszenne	„	—
Otręby pszenne	„	60— 62
Mąka pszenna wol. „krup." 1 g.	„	—240
„ „ „ „pierw." 1 g.	„	—220
„ „ rostowska № 0	„	—240
„ „ „ № 1	„	225—238

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 16 VIII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, dywidendowych chwiejny, premjówek mocny.

Londyn 3 mies. —.—czeki	94.87
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.40
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.58
4% Renta państwowa	93—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	104.½
5% „ „ „ II „ „	104.½
5% „ 1908 r.	105¼
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ „ 1906 r.	103.¼
4½% „ „ „ 1909 r.	99—
4% Listy zastawne b. szlach	89—
5% „ „	90¾
5% premjówka I em. 1864 r.	489.¾
5% „ II „ 1866 r.	360.—
5% „ III „ (szlachecka).	316.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.⅝

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88½, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 87⅞, Kijowskiego ——, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 83¾, Tulskiego ——, Charkowskiego 83⅞.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego ——, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Połtawskiego —, Tulskiego —, Charkowskiego —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakińskiego 724—, Sp. Nobel (udziały) 16150 br. Nobel (akcje) 940—, zaki. Malcowskich 364—, zaki Putiłowskich 150—, Leńskiego Tow. kopalni złota 643—, ros. Tow. kopalni złota 96—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . 85.875
Akcje Wil. Banku Ziemsk. nrop. 600.—

Internat dla uczni
St. TĘCZYŃSKIEJ,
Zaułek Zamkowy 8 m 3. — Wszelki zdrowotne dobre, opieka troskliwa. 45192

Warszawa, Hipoteczna 5 (obok teatru Nowości). Pensjonat Ż-skiej Sawickiej (właścicielki: pensjonat w Ciechocinku). Pokoje 35 N-nowsze wykwintne urządzenia, elektryczność, windy, wanny. Ceny umiarkowane. Telefon 365-14. 4[illegible]

19 i 20 sierpnia r. b., w Sali Licytacyjnej, Trocka № 14, odbędzie się sprzedaż zastawionych i nieodebranych w czasie właściwym fantów Wileńskiego Lombardu miejskiego, termin których się skończył 31 maja 1913 r. — Koszule № 8[illegible] IV serji. 42[illegible]

Niezwykle mokra wiosna
stała na przeszkodzie starannemu doprawieniu roli na wiosnę, tem dokładniej więc należy ją uprawić na jesieni, używając do tego celu wypróbowanych, energicznie i pewnie działających narzędzi, jak **Ventzkiego** jednoskibowe **PŁUGI** do głębokich orek i DWUSKIBOWCE do podorywek i odwracania ściernisk—od lekkich, do najcięższych typów,
KULTYWATORY sprężynowe **Ventzkiego,**
BRONY polne i łąkowe syst. **Laacke, Howarda** i innych
BRONY szwedzkie gwiazdkowe **„Hankmo",**
BRONY sprężynowe **Mc. Cormicka,**
Amerykańskie rotacyjne BRONY **„Hercules",**
WALCE gładkie, pierścieniowe i **„Campbella",**
bogaty asortyment których przygotował na sezon i poleca
ALFRED GRODZKI,
33, Senatorska, — **Warszawa.** 31038

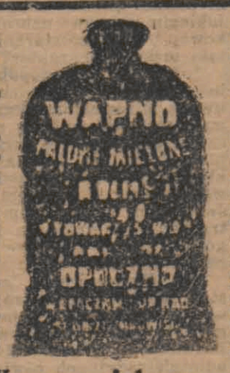

Zastosowanie taryfy ulgowej. Wysyłka w workach i beczkach.
Wapno mielone podnosi plony.
Wapno mielone wpływa na jakość plonu.
Wapno mielone podnosi dochód rolnika.
TOW. AKC. 40962
„OPOCZNO"
st. Opoczno, gub. Radomska.

Na wszystkich dotychczasowych próbach
Kartoflarka
HARDERA
pracowała znakomicie, zużywając najmniej siły pociągowej i osiągając najwyższą cyfrę całkowicie wykopanych i niezasypanych kartofli.
Jedynie tylko przy wyjątkowo bujnej i mocnej naci kartoflarka ta czasami się zapychała.
Obecnie jednak przez
zastosowanie kroju tarczowego
i ten ostatni zarzut odpada.
Polecamy więc
Kartoflarkę HARDERA
z krojem tarczowym.
Również polecamy
kartoflarkę angielską Ransome'a
niezmiernie trwałą, wprost niezniszczalną.
Skład Wileńskiego
Towarzystwa Rolniczego w Wilnie
ul. Zawalna № 9. 44644

SIEWNIKI RZĘDOWE
SIEDERSLEBENA
Saxonia
Z najnowszemi ulepszeniami:
uniwersalnym kółkiem wysiewowym,
dźwigniową zmianą ilości wysiewu,
automaycznym licznikiem, wskazującym obsianą powierzchnię,
korytkiem do kontroli ilości wysiewanego ziarna
Najmocniejsze,
Najlżejsze w chodzie.
POLECA
SKŁAD
WILEŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO
W WILNIE,
ul. Zawalna № 9.

2-LETNIE
Kursy Handlowe Żeńskie w Warszawie
pod kier. pedagog. Dr. Żelisława Grotowskiego.
Od 1-go lipca 1913 r. kursy przeniesione zostały na ulicę Senatorską № 30, tel. 215-29, do lokalu przy zakładzie naukowym p. J. Gagatnickiej. Kancelarja otwarta codziennie od 10—3 po poł. i od 6—8 wiecz.
Charakter kursów jest ściśle zawodowy i praktyczny ze szczególnem uwzględnieniem korespondencji handlowej w obcych językach, stenografji, i pisania na maszynie oraz teorji praktyki kooperatywy. W roku nadchodzącym zorganizowany zostaje specjalny kurs—ubezpieczeniowy. Programy na żądanie. Przy kursach założony zostaje pensjonat.
Dyrektor kursów **Dr. Żelisław Grotowski.** *Kierowniczka kursów i pensjonatu* **J. Krasuska.**

Pierwszy chrześcijański **Dom Handlowy A. i L. NARKIEWICZ**
WILNO, W.-Pohulanka № 7.—Oddział w Homlu.
Hurtowy i detaliczny skład różnych gatunków
Węgli kamiennych, **koksu, antracytu** oraz **węgli kowalskich.**
Obstalunki miejscowe i zamiejscowe wykonywane są szybko i akuratnie.
Dla instytucji rządowych, szpitali i lecznic—ustępstwa.

Wacław Bień
przyjechał do Wilna i zamieszkał w hotelu Londyn. 45182

Do wynajęcia w domu № 30 na Zawalnej (róg Trockiej)
dwa mieszkania i dwa magazyny.
Jedno z mieszkań o 10 pokojach ze wszelkiemi wygodami. 45108

4 lub 5 włók
pszenno-rzepakowej ziemi przy samej stacji kolei żelaznej, Szostaków, gub. Suwalska (tamże poczta), do sprzedania bez pośrednictwa.
Poczta stacja **Szostaków,** gub. Suwalska.
— Poste-restante. — 43158

Pokój do wynajęcia od zaraz przy inteligentnej polskiej rodzinie. Róg Znamieńskiej i Sosnowej, № 22 m. № 11.

Krawcowa A. POLAŃSKA
wróciła z zagranicy i wznowiła przyjęcia obstalunków. — Mińsk gub., ul. Jurjewska d. № 18. 43099

DLA
UCZNIÓW
GIMNAZJUM, SZKÓŁ REALNYCH, KOMERCYJNYCH
i innych zakł. naukow.
OGROMNY WYBÓR
UBRAŃ:
paltotów, kurtek, koszul, mundurów, czapek i spodni
POLECA
UNIWERSALNY MAGAZYN
L. ZAŁKIND
WILNO, Wielka 73.
Czapki, tornistry, gumowe płaszcze, różne obuwie, bielizna, kalosze i t. p.

Z licytacji
d. 21 sierpnia r. b. odbędzie się
sprzedaż domu
dwu-piętrowego z salką przy ul. Starej w Zwierzyńcu № 20. Oglądać można codziennie, — dochód 1,600 rubli. 44963

45421
PIERWSZY WILEŃSKI
Chrześcijański Magazyn ubrań męskich gotowych
I NA OBSTALUNEK
F. Popławskiego i S-ka
Wilno, Wielka 27
Telef. 11-70.
Przygotowano duży wybór eleganckiego gotowego ubrania cywilnego, foremnego wszystkich instytucji i uczniowskich do wszystkich zakładów naukowych.

Gimnazjum żeńskie z prawami zakł. rząd. dla uczenic
E. Lichtarowiczówny
RYGA,
Suworowska 14, wejście od Elisabethstrasse.
Początek zajęć i egzamina wstępne 20 sierpnia. — Do klas wstępnych przyjmują się i chłopcy.
Przy zakładzie pensjonat. 40030

SALVATOR PLASTER
niszczy bez bólu odciski, brodawki i zgrubienia skóry.
Skład główny Apteka W. Borowskiego w Warszawie,
Tłomackie róg Przejazd. — **Żądać wszędzie!** 42186

VII-kl. Zakład naukowo-wychowawczy
LEONJI RUDZKIEJ
w Warszawie, Zielna 13.
Egzaminy wstępne i poprawki piśmienne — 2, ustne—3 września. Rok szkolny rozpocznie się 4-go. 45219

Mińskie Towarzystwo Rolnicze
d. 7, 8. 9 września r. b. urządza w Mińsku **II WYSTAWĘ OGRODNICZO-SADOWNICZĄ.** Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarja Towarzystwa, Zacharzewska 47. 41062

MIESZKANIE
o 12-tu pokojach ze wszelkiemi wygodami przy ul. Nadbrzeżnej № 18 **do wynajęcia.**
Można ze stajnią i chlewem. 44830

Egzaminy wstępne i powakacyjne do zakładów naukowych żeńskich
Z. WOŁOWSKIEJ
w Warszawie, Piękna № 28, telefon № 73-60,
odbywać się będą od dnia 4-go września r. b.
Początek lekcji 11-go września. 45244

NA SEZON SZKOLNY!
Wszelkie artykuły dla uczących się w największym wyborze i najtaniej poleca firma
„BORKOWSKI i ŻUKOWSKI"
Wilno, Ś-to Jerska 5, tel. 14 06, Ś-o Jańska 19, tel. 5 88. 44518

VII-kl. Zakład naukowo-wychowawczy żeński
J. GAGATNICKIEJ
z klasą przygotowawczą oraz pensjonatem
w WARSZAWIE, Senatorska 30, telef. 215-29.
Zapis od 27 sierpnia. Egzaminy wstępne i poprawki 2 i 3 go września. Lekcje 4 września. 45227

Od św. Michała zostanie otwarty
Pensjonat CYWIŃSKICH
na wzór zagranicznych, mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, elektryczność, telefon, wanna, kuchnia dobra i zdrowa, ceny umiarkowane.
Wilno, Witeńska 11, 42916

Do wynajęcia od Ś-go Michała mieszkanie z ogrodem, 6 pokoi, 3-my dla służby, ul. Witebska 19. 42912

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Doświadczona nauczycielka przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych oraz udziela korepetycji. W. Pohulanka 17—23 od 12—2 g. 42348

Potrzebna na wieś nauczycielka polka z konwersacją francuską. — Oferty adresować: poczta Nowoborysów Mińsk. g., skrzynka 10. 45184

Student-matematyk poszukuje kondycji na wyjazd. W. Pohulanka 2—15. 45093

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawy poszukuje 150—300 dziesięcin dobrej ziemi z zabudowaniami.— Wiadomość: Warszawa, Szara 1 m. 302, W. Kaczorowski. 45247

Kupię majątek do 150 dziesięcin w Kowieńskiej, Grodzieńskiej lub Wileńskiej gub. Pożądane: dom mieszkalny, las, woda bieżąca. Szczegółowy opis folwarku, wraz z ceną proszę nadesłać: Warszawa, Nowowiejska 9, Sawicki. 45226

Majątek śpiesznie do sprzedania, 7 w. od Witebska, 85 dzies., las na budowę, parowy młyn, ogród owocowy. — Listownie: skrzynka poczt. № 45 Tranze. 42015

Poszukuję do nabycia majątku. Adres: Stacja Radziwiliszki, Dowiattowo. 44693

Zakład fotograficzny w Kowlu istniejący 40 lat, położony w centrze miasta, do sprzedania.— Kapitał wymagany 2,500. Wiadomość: Ossowski — Księgarnia. Kowno. 45186

Mieszkania.

Dwie uczenice (niższych klas) mogą mieć dobre utrzymanie z troskliwą opieką; na życzenie pomoc przy odrabianiu lekcji i konwersację niemiecką, francuską, angielską. Wiadomość w księgarni W. Makowskiego. 43141

Przyjmuję uczniów. Rodzina inteligentna. Opieka i dozór troskliwe. Możebna korepetycja. Osobiście od 2—6. Kamienna, (przedłużenie Kazańskiej), 5—2. 44527

Ucznia (klas młodszych) przyjmę na mieszkanie. Pierwszy Świętojerski zaul. 3, m. 7. 41879

Z inteligentnej rodziny przyjmę na mieszkanie jednego ucznia klas młodszych, wygody wszelkie, dozór i opieka zapewnione, 2 minuty drogi do szkół realnej i Winogradowej. O warunkach dowiedzieć się: Zawalna 22, m. 8. 43146

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Agronom z uniwersyteckim rolniczem wykształceniem, poszukuje administracji majątkiem. Bliższe szczegóły piśmienne: poste-restante, Olita Suwalska. T. B. 42870

b) Zaofiarowane:

Potrzebny mleczarz, bezżenny, znający dobrze swój fach i zamiłowany w hodowli inwentarza, oraz ochmistrzyni praktyczna i energiczna. Oferty i bezwarunkowo kopje świadectw prszę składać pod adresem: st. poczt. Mołodeczno, maj. Chożów, M. Chełchowski. 44539

Potrzebny starszy robotnik do majątku z żoną praczką, wymag. dobre rekomendacje. Wiadom.: gub Smoleńska. St. Isakowo, maj. Krucice, W-ny T. Czudowski. 45191

Różne.

Pensjonat J. Tomaszewskiej, Kraków, ul. Krupnicza 14, I piętro, poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienki na miejscu. Również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i staranną opieką. 40839

Hygiena twarzy. Na wsi, w podróży, wszędzie, gdzie cera podlega szkodl. wpływom kurzu, potu lub słońca płyn *„Boroxyl"* wspaniale odświeża i wybiela cerę chroniąc ją od wszelkich zakażeń (pryszczy, wągrów, wrzodów i t. p.). Specjalnie przeciw cerze chropowatej, oraz wszelkim jej nieczystościom (liszajom, piegom i t. p.), jako uzupełnienie *płynu* znakomicie działa *krem boroxylowy.* 29211

Lep zagraniczny marki Polborna świeżo otrzymany, jest do nabycia w Składzie T-wa Cesarsko-Pomologicznego. Wilno, ul. Wielka 4. 42111

W Warszawie wykwintna stancja dla panien inteligentnych domów u wyższej nauczycielki. Tamże kursa nowych języków. Warszawa, Marszałkowsk. 60—20 46857

Za Rdaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.